Nieudane porwanie kanclerza Schuschnigga

Rok XIV. Nr. 64 — SOSNOWIEC, niedziela 5 marca 1939 roku — Cena numeru 10 groszy

Dziś 12 stron

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 81; GRODZIEC, Legionów, tel. 713-66.

ś. p.

HENRYK GROHMAN

długoletni członek Rady Nadzorczej naszego Towarzystwa rozstał się z tym światem dnia 4 marca 1939 r. w Warszawie.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego i oddanego Towarzystwu współtowarzysza pracy.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

RADA NADZORCZA i ZARZĄD

Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN", S. A.



B. KANCLERZ SCHUSCHNIGG

PORWANIE kanclerza Schuschnigga

udaromnione w ostatniej chwili przez Gestapo

PARYŻ, 4. 3. Z Wiednia nadeszły tu sensacyjne wiadomości o próbie porwania b. kanclerza Austrii Schuschnigga z Wiednia.

W połowie lutego br. w hotelu „Metropol", gdzie mies.ka kanclerz Schuschnigg zjawił się wysłannik grupy przyjaciół politycznych b. kanclerza austriackiego i zaproponował mu pomoc w ucieczce Schuschnigg jednak odmówił.

Wówczas spiskowcy postanowili uprowadzić Schischnigga siłą. Opracowano dokładnie cały plan porwania, przygotowano nawet samolot którym Schuschnigg miał być wywie iony do Turcji lub Grecji

Misternie opracowany plan jednak nie udał się. W przeddzień projektowanego porwania Schischnigga dowiedziała się o nim Gestapo. Dotychczas aresztowano podobno 14 osób. Szczegóły śledztwa trzymane są, rzecz zrozumiała, w tajemnicy

Min. Gafencu gościem Polski

Uroczyste powitanie w stolicy

WARSZAWA, 4. 3. Dziś rano przybył do Warszawy nowy sternik polityki zagranicznej Rumunii p. Grigore Gafencu, aby wizytą swą zadokumentować więzy przyjaźni łączące królestwo Rumunii z Rzeczypospolitą Polską.

Przybyłego z małżonką go[illegible] dworcu wschodnim powitał p. min. [illegible]onka wyżsi przedstawiciele M. S[illegible] pań stwowych i miejskich oraz [illegible] Tow Polsko-Rumuńskiego porozu[illegible] prasowego porozumienia prawnego i in.

Zdworca min. Gafencu w towarzystwie min. Becka, a pani ministrowa Gafencu z panią min. Beckową odjechali do pałacu Blanka, przeznaczonego na pobyt gości.

Min. Gafencu złożył wizyty min. Beckowi, gen. Składkowskiemu i marszałkowi E. Śmigłemu Rydzowi.

W godzinach południowych min. Gafencu złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym wziął udział w śniadaniu wydanym z okazji jego pobytuprzez p. prezydenta Starzyńskiego, w pałacu Blanka

W godzinach wieczornych min. Beck podejmował min. Gafencu obiadem, po którym odbył się raut.

Groźny pożar w podziemiach kopalni

W strefie ognia pozostaje 3 górników

CHORZÓW, 4. 3. W podziemiach kopalni „Bielszowice", stanowiącej własność polskich kopalń skarbowych, wybuchł w dniu 3 marca o godz. 16 z niewiadomych bliżej powodów pożar w komorze materiałowej, który zaczął się szybko rozszerzać, zagrażając części załogi.

W wyniku natychmiast wszczętej akcji ratunkowej udało się uwięzionych chwilowo na dole górników odosobnić od dymów ogniowych i około godz. 24 wyprowadzono 42 górników z zagrożonego pola. W strefie, objętej pożarem, pozostało jeszcze trzech ludzi Poszukiwania za nimi trwają nadal bez przerwy.

Akcja ratunkowa na kopalni idzie w dwóch kierunkach: przede wszystkim chodzi o uratowanie tych trzech górników, a następnie o zlokalizowanie i ugaszenie pożaru który rozszerzając się od komory materiałowej, objął część chodnika.

W akcji ratunkowej bierze udział cała załoga kopalni „Bielszowice" oraz oddziały ratunkowe z innych kopalni Skarbofermu

Ruch na kopalni „Bielszowice" został czasowo wstrzymany.

GIBRALTAR ?



Marszałek Petain, mianowany ambasadorem Francji w Burgos.

Przygotowania do koronacji Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 4. 3. PAT. Wszystkie urządzenia mieszkalne, zbudowane w pałacu watykańskim z okazji konklawe, zostały już rozebrane, a cele kardynałów usunięte i zlikwidowane. Natomiast w Bazylice św. Piotra rozpoczęto przygotowania do koronacji nowego Papieża, którą wyznaczono oficjalnie na dzień 12 marca.

„Giornale d'Italia' donosi, że koronacja Piusa XII nastąpi zapewne nie wewnątrz Bazyliki św Piotra, ale w loggii zewnętrznej, z której Papież po wyborze udzielił tłumom błogosławieństwa. Wybór loggi zewnętrznej na koronację pozwoli niezliczonym tłumom wiernych, które zgromadzą się na placu, podziwiać wspaniałą ceremonię koronacyjną

CITTA DEL VATICANO, 4. 3. Kardynał Pacelli w pierwszym głosowaniu otrzymał 35 głosów, w drugim 40, a w trzecim 61 głosów podczas gdy wymagana większość wynosiła dwie trzecie, czyli 42 głosy. Już w południe kardynałowie byli tak pewni wyboru Pacelliego na Papieża, że polecili służbie swej przygotować się do podróży. Kardynał Pacelli oddał głos swój na dziekana Kol. Świętego Mgr. Granito Belmonte Wynik wyboru wywołał w gronie konklawistów żywe zadowolenie. Podobno nawet zmarły Papież miał wyrazić życzenie, by następcą jego został kard Pacelli.

Orwarcie granicy hiszpańskiej

dla uchodźców

PARYŻ, 4. 3. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął dziś rano Guinones de Leon, który prosił go w imieniu rządu hiszpańskiego o udzielenie agrement Jose Felix Lequerica jako ambasadorowi rządu hiszpańskiego w Paryżu.

Do czasu przybycia do Paryża Lequerica Guinones de Leon pełnić będzie przejściowo funkcję ambasadora hiszpańskiego. W czasie rozmowy z Guinones de Leon min. Bonnet raz jeszcze prosił rząd hiszpański o otworzenie granicy hiszpańskiej dla uchodźców zarówno w Irunie jak i Cerbere.

Jak wiadomo, rząd gen. Franco wyraził gotowość przyjęcia wszystkich uchodźców. Na razie jednak z powodu złego stanu dróg oraz braku środków komunikacyjnych rząd hiszpański nie przepuszcza przez granicę hiszpańską w Irunie więcej jak 300 uchodźców dziennie.

ROZRUCHY W INDIACH

W Rangoon (Indie) doszło do poważnego starcia między Hindusami a Muzułmanami. Trzy osoby zostały zabite.

TRZY CELE

Sejm uchwalił trzyletni plan inwestycyjny, będący — jak wiadomo — pierwszym etapem wielkiego planu, obejmującego najbliższych lat piętnaście.

Przeszło dwa miliardy złotych zostaną zmobilizowane w najbliższym trzyleciu na wykonanie planu inwestycyjnego, a w tych dwu miliardach 60 proc. t. j. 1200 milionów zostaje przeznaczonych na Fundusz Obrony Narodowej.

Tempo ruchu inwestycyjnego wzmaga się w ostatnich latach, a od r. 1937, kiedy opracowany został pierwszy plan, akcja inwestycyjna przybiera charakter bardziej celowy, liczący się z hierarchią potrzeb i — co najważniejsze — z ustaleniem jak najściślejszym celów, które przyświecać muszą tak olbrzymim poczynaniom, tak długodystansowym wysiłkom.

O jakież więc cele tu chodzi? Co zamierzamy osiągnąć?

Niedalekie są już czasy, gdy Polska osiągnie 40 milionów ludności. Chcemy, by połowa pracowała w miastach, połowa na wsi. Musimy zatem nie tylko zająć się podniesieniem produkcji rolniczej na wsi, ale przede wszystkim rozbudową miast, ich uprzemysłowieniem; musimy miasta i miasteczka „Polski B" podnieść do poziomu „Polski A" pod względem rozwoju gospodarczego.

I to jest cel pierwszy.

Musimy wzmóc naszą produkcję. Bo przecież jasną jest rzeczą: w miarę jak rozwijać się będą nasze inwestycje będziemy zmuszeni zwiększyć import do Polski; a czym mamy płacić za ten import? Chyba wzmożonym eksportem z Polski, a więc tym, co wyprodukujemy. A im więcej produkować będziemy, tym łatwiej pozwolić sobie będziemy mogli na wzmożony import.

I to jest cel drugi.

Nie ulega wątpliwości, że Polska w swym położeniu geograficznym ma do odegrania wielką rolę handlowo-gospodarczą i komunikacyjną na osi północno-południowej (między morzem Bałtyckim a morzem Czarnym) i osi wschód—zachód (między bliskim i dalekim Wschodem a zachodnią Europą) To też Polska musi wejść w orbitę gospodarczych prądów i gospodarczej dynamiki w skali międzynarodowej, by uzyskać warunki jak najszerszej współpracy i wymiany.

I to jest trzeci cel, który osiągnąć mamy.

Oczywiście by sprostać tym podstawowym celom i zrealizować w czasie i przestrzeni tak olbrzymie zamierzenia, musimy mieć nie tylko dokładnie opracowany plan inwestycji, ale również i w akcję całą tchnąć ducha wielkiej inicjatywy, wolę największego dynamizmu.

To, co obecnie zostało zainicjowane — ten długodystansowy wysiłek inwestycyjny — stanowi wejście na drogę, której możliwości rozwojowe są wielkie i rozległe.

M. G.

AFERA PASZPORTOWA W RUMUNII

W Kiszyniowie wykryto organizację, która zajmowała się dostarczaniem fałszywych dowodów obywatelstwa rumuńskiego dla żydów. W aferę zamieszani są urzędnicy państwowi.

Na froncie politycznym

INTERPELACJE

Według informacji agencji Kabel, poseł dr. Putek zgłosić ma w najbliższym czasie trzy nowe interpelacje dotyczące lokalnych spraw województwa krakowskiego. Jak donosi ta sama agencja, poseł Putek nie zamierza w chwili obecnej tworzyć nowej partii, jak to kilkakrotnie w różnych wersjach podawane.

OZN. ZWOŁAŁ SWYCH SEKRETARZY

Jak się dowiaduje agencja Kabel, we czwartek toczyły się w sztabie OZN narady z okręgowymi sekretarzami tej organizacji.

«GŁOS NIEZALEŻNYCH»

Ag. Echo donosi: W tych dniach ma się ukazać w Warszawie nowe czasopismo pod nazwą «Głos niezależnych», które wydawać mają pp.: Jędrzej Moraczewski i Szurig.

NOWE PISMO O. Z. N. W KIELCACH

Ag. Echo donosi: W Kielcach, w najbliższym czasie ukaże się nowy dziennik, zbliżony ideowo do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

REGIONALNE ZJAZDY Z. N. P.

Jak się dowiaduje agencja Kabel, w kilku okręgach Związku Nauczycielstwa Polskiego postanowiono zwołać w najbliższym czasie konferencję nauczycielstwa, poświęconą zagadnieniom pracy społecznej i oświatowej.

STOWARZYSZENIE MŁODEJ INTELIGENCJI W SŁUŻBIE MŁODYCH OZN.

Ag. Echo podaje: Założona przed kilku laty przez inspektora Klotta organizacja „Stowarzyszenie Młodej Inteligencji" (Młody Polak), przystąpiła obecnie do Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Większość przy tym członków zgłosiła się do pracy wychowawczej w organizacji młodzieży pracującej. W chwili obecnej około 300 osób jest przeszkalanych na specjalnym kursie instruktorskim.

PROF. BARTEL OMÓWI ZAGADNIENIA MŁODZIEŻOWE

Dnia 10 b.m. rozpoczęła się plenarne debaty senatu nad budżetem. Jak się dowiadujemy, przy budżecie ministerstwa oświaty zabrać ma głos prof Bartel, który szczegółowej analizie podda dotychczasową politykę młodzieżową.

Do przemówienia prof. Bartla przywiązują w sejmowych kuluarach duże znaczenie.

PAPIEŻ PIUS XII NAWOŁUJE DO POKOJU

wszystkie narody świata

Ojciec święty Pius XII wygłosił przed mikrofonem radiostacji watykańskiej orędzie, w którym wzywał o pokój dla wszystkich narodów i dla wszystkich ludzi świata, pokój oparty o sprawiedliwość, miłosierdzie i porządek.

Orędzie swe zakończył Ojciec święty błogosławieństwem apostolskim dla całego świata.

Orędzie wygłoszone było po łacinie, trwało 4 i pół minut i nie było podane w tłumaczeniu. Po zakończeniu przemówienia Ojca świętego, który wypowiedział je głosem wzruszonym, kapela watykańska wykonała „Tu es Petrus".

Najpotężniejsze na świecie fortyfikacje

buduje pół miliona rocotników niemieckich

W „Dzień niemieckiej broni napowietrznej" 1 marca, pierwszy numer nowego techniczno-politycznego czasopisma „Niemiecki Budowniczy", przyniósł rzecz znamienną, artykuł o niemieckich fortyfikacjach zachodnich. Według wyszczególnionych danych, do robót fortyfikacyjnych zmobilizowano pół miliona ludzi.

Z 9.000 betoniarek, jakie posiada niemiecki przemysł budowlany, 3.000 pracowało na linii Zygfryda. Użyto półtora miliona tonn cementu, 300.000 m. sześc. drzewa itd. Mieszkań prowizorycznych zainstalowano dla przeszło 300.000 robotników.

Artykuł napisany przez inspektora budowlanego Rzeszy dr. Todta, kończy się stwierdzeniem, że Rzesza musi budować bardzo wiele, musi bowiem uzupełnić budowle armii, rozbudować bezpieczeństwo granic, powiększyć zakłady produkcji, rozszerzyć sieć dróg itd.

Z tego pierwszego numeru czasopisma budowlanego wychodzącego w Monachium pod protektoratem Alfreda Rosenberga — należy wyciągnąć wniosek, iż Rzesza posiada nie tylko najpotężniejszą broń napowietrzną na świecie, jak to stwierdził marszałek Goering, ale dąży także do posiadania najpotężniejszych fortyfikacyj i najgęściej rozbudowanych dróg.



Dotychczas nie ogłoszono oficjalnie nominacji na sekretarza stanu stolicy apostolskiej. Według wersyj najprawdopodobniej stanowisko to powierzone ma być kardynałowi Luigi Maglione (na zdjęciu)

Na szpaltach pism

Obrona przed śmiercią cywilną

Polaków w III Rzeszy

„Polska Zbrojna" poświęca wyczerpujący artykuł sprawie spisu ludności w Rzeszy, który zapowiedziany jest na dzień 17 maja br. Spis ten interesuje nas tym więcej, że poprzednie spisy w latach 1925 i 1933 liczbę naszych rodaków gwałtowniej zmniejszyły, niż morowe zarazy ludności w miastach średniowiecznych. Organ armii zajmuje się kapitalnym zagadnieniem cyfry Polaków, zamieszkałych w Niemczech. Za podstawę obliczeń przyjęto r. 1910 — przy czym przyrost naturalny określono na 15 pro mille rocznie.

Jak pisze „Polska Zbrojna":

Nawet statystyka niemiecka, po porównaniu spisów ludności z roku 1900 i 1910, wykazuje przyrost roczny Polaków na 14.88 pro mille, więc przyjęta przez nas liczba nie jest wygórowana, raczej zbyt niska. Skromnie więc obliczając, otrzymamy, że w roku 1914 liczba Polaków w Niemczech podniosła się do 1.617.088 osób.

Następnie autor artykułu bierze pod uwagę spadek przyrostu w r. 1919 oraz w r. 1923 (silna reemigracja żywiołu polskiego z Niemiec do Polski) i oblicza, że w roku 1938 dla Polaków w Rzeszy należy przyjąć cyfrę 1.813.771. To jest cyfra autentyczna, odpowiadająca faktom. Zobaczymy o ile cyfrę tę zmniejszy spis, zarządzony na dzień 17 maja br.

Kronika tygodniowa

GROCH O ŚCIANĘ

Pogoda się tak zmienia jak termin wyborów do ciał samorządowych w Zagłębiu Od dziewięciu miesięcy chodzą głosy, że wybory odbędą się najdalej za trzy miesiące. Te trzy miesiące są odległością niezmienną Taki stężony czas, który posuwa się przed nami i nie da się w żaden sposób dogonić zabawa przypomina pieska, któremu przywiązano do ogona pęcherz z grochem.

• • •

Cierpimy na jakąś niesamowitą chorobę odwróconej kolejności. Czcimy — tak jak by się to modnie powiedziało — hierarchię potrzeb lecz w odwrotnym kierunku zabieramy się zawsze do jej realizacji. Żeby nie być gołosłownym — dwa małe przykłady:

Przykład pierwszy:

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie zwołała na jutro w Sosnowcu konferencję informacyjną, celem zapoznania zainteresowanych z nowym rozkładem jazdy pociągów, który wejdzie w życie z dniem 15 maja b. r.

Owszem, bardzo to ładne, lecz o trzy miesiące spóźnione. Zwoływanie konferencji w chwili gdy nowy rozkład jest już gotów i gdy nie można przeprowadzić w nim żadnej większej zmiany nie ma właściwie sensu Będzie tak, jak w roku ubiegłym: przedstawiciele dyrekcji kolei przyznają rację wszystkim mówcom, uznają za słuszne przedstawione postulaty ale... rozkład jest już wydrukowany i na to nie ma rady. Jest to więc przysłowiowe rzucanie grochu o ścianę. „Na cóż się więc przyda odwaga i męstwo..." dysputujących?

Przykład drugi:

Czeladź. Wiadomo, że Czeladź jest jednym z najstarszych miast Zagłębia. Nie mniej jednak znajdują się tam takie ulice jak Polna i Borowa kipiące niewysychającym przez cały rok błotem, pełne dołów i pułapek.

Do właścicieli nieruchomości magistrat wysłał zarządzenie o wybetonowaniu lub wybrukowaniu podwórek. Wiadomo: higiena Czystość przede wszystkim. Nakaz przyszedł z góry — wykonać.

Zapomniano tylko o tym że Czeladź nie ma dotychczas kanalizacji i z pięknie wyasfaltowanych podwórzy cuchnące pomyje i tak będą płynąć wolną strugą na ulicę.

Na cóż się więc przyda ofiara obywateli czeladzkich? Trzeba zacząć od właściwej strony pracę nad doprowadzeniem miasta do porządku a nie od końca.

• • •

Nawracam jednak do „zbliżających się" wyborów samorządowych, które też, jak powszechnie wiadomo, miały się odbyć jeszcze przed wyborami do izb parlamentarnych.

Była onegdaj konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie nowego układu w przemyśle budowlanym. Konferencja została rozbita, gdyż pracodawcy nie godzą się na żądaną podwyżkę, motywując swą odmową złą koniunkturą, trudnościami budowlanymi pasa granicznego i zniesieniem ulg budowlanych. Jednym słowem zastój na całej linii w zagłębiowskim budownictwie. Choć niezupełnie: bo w związku ze „zbliżającymi się" wyborami wielu ludzi buduje już teraz zamki na lodzie...

WITOLD MAJCHROWSKI.

Przy głośniku

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Dziś na radzie związkowej Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej, wygłosi przemówienie wicepremier inz. Kwiatkowski. Przmówienie to transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 10.30

PODZIĘKOWANIE DLA POLSKIEGO RADIA Z WĘGIER

Polskie Radio otrzymało w ostatnich dniach list z Magyar Telefonhirmodo és Radio RT z podziękowaniem za ułatwienie transmisji z Zakopanego. Czytamy w liście, że zarówno reportaże, nagrane w Zakopanym i nadane dn. 15 II jak i transmisja koncertu poświęconego utworom Karłowicza w dn. 9 lutego wysłuchane były przez węgierskich radiosłuchaczy z żywym zainteresowaniem.

Podziękowanie radia węgierskiego jest jeszcze jednym przykładem życzliwych stosunków, jakie panują między Polskim Radiem a radiofonią w innych krajach

Ustawa o wynagrodzeniu pracowników

za dzień 11 listopada

Pos. Tadeusz Zenczykowski zgłosił do laski marszałkowskiej projekt ustawy o wynagrodzeniu pracowników za dzień święta niepodległości (11 Listopada)) M. in. art. 2 tego projektu ustawy stanowi, ze pracownicy, których wynagrodzenie obliczane jest według ilości przepracowanych dni lub godzin otrzymują wynagrodzenie za dzień święta niepodległości. Powyższe wynagrodzenie przysługuje w wypadku gdy stosunek pracy trwał co najmniej 7 dni.

Art. 7 ustala, że niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia 1939 r.

W uzasadnieniu projektodawca stwierdza, że w Polsce oprócz niedziel jest 13-cie świąt kościelnych i 2 narodowe, czyli łącznie mamy w roku 67 dni wolnych od pracy. Ponieważ przychody pracowników wynagradzanych dziennie, uzależnione są całkowicie od ilości przepracowanych dni — istniejący stan rzeczy powoduje przy dużej liczbie dni świątecznych pogarszanie stanu materialnego pracowników dniówkowych.

Świętowanie dnia 11 listopada przez robotników nie może być połączone ze stratami materialnymi, jakie ponoszą przez nie otrzymywane w tym dniu zapłaty.

Drzazgi

Krowy ryczą

Bywają tragedie ciche, przemilczane przez bohaterów dramatu i „ogromnie przez to smutne". Człowiek jest czasem tak bezsilny w obliczu pewnych wydarzeń, ze tylko włosy wyrywać i przeklinać swój los w żywe kamienie.

Taką właśnie tragedię przeżywają mieszkańcy domu numer 14 przy ul. Kuźnica w Sosnowcu. Przyszedł od lokatora rozpaczliwy list na dwuch stronach kancelaryjnego papieru, malujący gehennę mieszkańców owego domu. Streszcza się to w następującej sytuacji:

Właściciel tego domu, handlarz krów, urządził sobie na swym podwórzu małą i oczywiście nielegalną targowicę W każdy piątek znajduje się na maleńkim podwóreczku 20—30 krów. Wyobraźnia czytelnika niech odmaluje sobie wygląd takiego podwórza, które w kilka minut zamienia się w jedno wielkie gnojowisko.

Ale nie to jest dla lokatorów najgorsze. Stokroć gorszy i nie do wytrzymania jest ustawiczny ryk krów, ktore na tym podwórzu nocują. Ustawiczny ryk przyprawia lokatorów o rozstrój nerwowy.

Na wstępie felietonu potraktowaliśmy sprawę nieco bagatelnie. Rzecz wymaga jednak zbadania i jak najszybszego zlikwidowania prywatnej targowicy

wim.

—oOo—

Dobre rady

Do wody, w której zamierza się prać materiały jedwabne, należy dodać nieco soli. Domieszka soli zapobiega puszczeniu koloru i czyni jedwab bardziej miękkim.

Elektryfikacja woj. kieleckiego

postępuje w szybkim tempie

Rok 1939 jest trzecim rokiem realizacji czteroletniego planu elektryfikacji województwa kieleckiego.

Plan ten, opracowany przez kielecki Urząd Wojewódzki, wykonany będzie ogólnym kosztem około 40 milionów zł.

Polega on na stopniowej elektryfikacji miast, osiedli i wsi woj. kieleckiego, za pośrednictwem Związku Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego.

Miasta, które do niedawna czerpały prąd z prymitywnych elektrowni miejskich czy prywatnych, z tartaków, młynów itp., otrzymują na skutek przyłączenia do linii przesyłkowej wysokiego napięcia oświetlenie prawdziwie europejskie.

I tak np. Jędrzejów, Miechów, Sandomierz, Iłża, Pińczów korzystają już z linii okręgowej, a szereg powiatów jak np. olkuski, jest już całkowicie niemal zelektryfikowanych.

Wieś Masłów pod Kielcami poszczycić się może nie tylko elektrycznie oświetlonymi kościołem i budynkiem szkoły lotniczej, lecz nawet światłem elektrycznym w niektórych zagrodach chłopskich.

W roku 1940 sieć elektryfikacyjna obejmie wszystkie miasta, miasteczka i osady w Kielecczyźnie, a w ciągu następnych lat 5-ciu spodziewać się należy zaopatrzenia w światło elektryczne najmniejszych nawet wsi województwa.

W roku ubiegłym koszt prac elektryfikacyjnych wyraził się cyfrą około 9 milionów złotych.

Wybudowano około 100 km linii elektrycznej.

Centralna linia przesyłkowa o napięciu 150.000 kilowatów (największym w Europie), połączyła już Mościce ze Starachowicami i obecnie rozbudowywana będzie w kierunku Warszawy.

Odnogi tej linii tworzą właśnie sieć elektryfikacyjną ogarniającą coraz większe obszary województwa kieleckiego.

Na froncie pracy

Żądanie podwyżki płac

wysunęli robotnicy fabryki b-ci Szajn w Sławkowie

Na ostatnim zebraniu robotników fabr. braci Szajn w Sławkowie, zrzeszonych w zw. robot. przem metalow oddział w Sławkowie, postanowiono zwrócić się do dy rekcji fabryk' z żądaniem podwyżki płac i świadczeń. Robotnicy żądają podwyżki za robków o 30 proc. dla najmniej zarabiających i dla pracujących w oddziałach, szko dliwych dla zdrowia, oraz dla robotników, pracujących akordowo; podwyżki deputatu węglowego z 4 zł. — na 10 zł mies. dla u trzymujących rodziny, oraz z 2 zł. — na 5 zł. dla samotnych.

Należy zaznaczyć, że stara umowa zbioro wa wygasa z dniem 7. IV. rb.

Kurs handlowy dla kupiectwa

W BĘDZINIE.

Zarząd stowarzyszenia kupców polskich w Będzinie powiadamia, że dnia 6 bm. o g 6 wieczorem w lokalu „Piasta" (Będzin, ul. Małachowskiego 35 rozpocznie się kurs han dlowy dla drobnego kupiectwa.

Kurs ten będzie trwał 6 tygodni, po 4 lub 5 dni w tygodniu od g. 18 do 21. Ze wzglę du na krótki czas i ograniczoną ilość kandy datów przyjmowani będą na kurs ci, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej lub tacy, co mają już pewne zawodowe przygo towanie, a chcieliby swoje wiadomości po głębić i rozszerzyć.

Kurs w zasadzie jest bezpłatny, tylko w celu poważnego traktowania nauki jednora zowe wpisowe podczas zapisu wynosi zł. 1.50

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretariat stowarzyszenia kupców polskich w Będzinie, ul. Małachowskiego 54-a w godzinach od 10 do 12.

Poświęcenie sztandaru

PRYWATNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ IM. H. RZADKIEWICZOWEJ W SOSNOWCU

W prywatnej szkole powszechnej imienia Heleny Rzadkiewiczowej w Sosnowcu odby ła się uroczystość poświęcenia i wręcze a sztandaru, ufundowanego przez koło opiek rodzicielskiej tejże szkoły.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym na Pogoni, odprawio nym przez prefekta szkoły, ks. Stefana Po morskiego, który dokonał również aktu po święcenia sztandaru i wygłosił do młodzieży okolicznościową egzortę.

Po nabożeństwie odbyła się w szkole uro czysta akademia, na program której złożyły się: przemówienia, akt przekazania młodzie ży sztandaru, śpiewy chóralne, deklamacje i gra na fortepianie.

Po akademii zarząd koła opieki rodziciel skiej podejmował herbatką rodziców i zapro szonych gości.

Na poświęcenie sztandaru wybrano dzień imienin założycielki szkoły śp. Heleny Rzadkiewiczowej, zmarłej w 1930 r., który od czasu jej śmierci był dla szkoły dniem żałoby. W tym roku po raz pierwszy stał się dniem radosnym.

Ze wspomnień o śp. Helenie Rzadkiewi czowej głębokie wzruszenie wywołało prze mówienie matki ucznia, p. A. Czechowskiej, jej wychowanki szkoły.

Uroczysta akademia

ZW. REZERWISTÓW W SOSNOWCU

Związek Rezerwistów Koło Sosnowiec I urządza dnia 18 marca w lokalu wła snym przy ul. Kilińskiego 1 uroczystą akademię ku czci Wielkiego Marszałka Polski, Wodza Narodu, ś. p. Józefa Piłsudskiego i Naczelnego Wodza, Marszał ka Śmigłego-Rydza. Początek o godz. 18-tej. Wstęp wolny. W programie prze mówienie, deklamacje i okolicznościowe utwory muzyczne.

Związek Rezerwistów Koło (Sielec) zawiadamia, że dnia 18 bm. urządza uro czystą akademię ku czci ś. p. Józefa Pił sudskiego, oraz Marszałka Polski E. Śmigłego - Rydza nie o godzinie 19, lecz o 19 minut 30. Opóźnienie to nastąpi z uwagi na rezerwistów, którzy w dniu akademii będą zatrudnieni do godz. 18 Wstęp wolny. W programie deklamacje, przemówienie i wykonanie przez orkie strę okolicznościowych utworów muzycz nych.

Na obydwu akademiach tych przema wiać będzie grodzki referent wychow. obywat. Z. R. p. Stefan Krzyżak.

— WALNE ZEBRANIE W DĄBRO-WIE. Dziś o godz. 10 rano w lokalu przy ul. 3-go Maja w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków Tow Muzycz-nego.

Belgijska huta szkła

NIE CHCE PRZYJĄĆ ROBOTNIKÓW.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pra cy w Sosnowcu odbyła się konferencja z bel gijską hutą szkła w Ząbkowicach, w spra wie przyjęcia do pracy pewnej liczby robotni ków którzy byli już swego czasu zatrudnieni w hucie.

Na konferencji nie doszło do porozumie nia wobec nieustępliwego stanowiska dy rekcji huty, która nie zgodziła się na przy jęcie do pracy robotników, jak również od powiedziała odmownie na projekt podziału pracy w hucie.

5 lat wytężonej pracy

zarządu gminnego we Włodowicach

Kończąca się obecnie kadencja zarzą dów gminnych daje sposobność do prze glądu ich dotychczasowej działalności samorządowo-gospodarczej.

Na pierwszy „ogień" wpadliśmy do gmi ny Włodowice, odległej od Zawiercia o 7 kilometrów.

Siedziba tej gminy osada Włodowice, położona jest na wysokiej górze, zwanej górą Włodowską.

Nie jest to gmina zbyt obszerna pod względem przynależności do niej teryto riów, a pod względem materialnym jest ona biedna.

To też ciężki orzech do zgryzienia miał obecny zarząd gminy obejmując gospo darkę w roku 1934.

Zastał on bowiem nietylko kasę gmin ną świecącą pustkami, ale na domiar złego, gmina miała jeszcze 18.000 złotych długu.

Stan dróg gminnych był dość opłaka ny, szkolnictwo powszechne miało rów nież swoje wielkie potrzeby.

To też wszystkie tego rodzaju potrzeby i bolączki gminy i jej mieszkańców cze kały na ujęcie ich w silną rękę, któraby uczciwą i żmudną pracą pchnęła ich na właściwe tory a jednocześnie by zosta ły one całkowicie uleczone. Ponieważ do tego samego dążyli i gminniacy, wybra li oni przeto taki zarząd, który według ich zdania podołałby w 100 procentach swemu zadaniu.

Skład zarządu, na czele którego jako wójt stoi p. J. Mucha z Góry Włodow skiej stanowią: podwój. Fr. Mucha, ławnicy pp.: Stanisław Daniboń i Jan Bąbski.

Zarząd ten przystępując do pracy w roku 1934 zakasał rękawy i wziął się do odrabiania wszelkich zaległości w dzie dzinie samorządu gminnego.

Dziś patrząc na 5-letnią działalność nie zawiódł nadziei swych gminniaków, stwierdzić należy, że ten zarząd gminy potrafił bowiem postawić gospodarkę gminną na zdrowych podstawach finanso wych, dostosowując je do potrzeb ludno ści. Zacznijmy od serca t. j. od „skarbu gminy". Kasa dziś nie świeci pustkami. W ciągu tych ostatnich 5 lat zdołała ona nie tylko spłacić istniejący z sumą 18.000 złotych dług, ale i uciułać na „czarną go dzinę" 12.000 złotych.

Zaoszczędzone fundusze przeznaczone zostały na budowę szkoły w Rudnikach które bardzo dotkliwie odczuwają braki odpowiedniego budynku szkolnego.

Prócz tego znalazła się inna oszczę dność w sumie 3000 zł., za które w naj bliższych tygodniach przystąpi zarząd gminy do rozbudowy szkoły powszechnej we Włodowicach.

Wszystkie budynki szkolne doprowa dzone zostały w tym czasie do należyte go stanu poprawił się również stan dróg.

Rynek włodowicki, po środku którego stoi bardzo stary drewniany ratusz zo stał niedawno wybrukowany i ujęty w krawężniki, ujęta w krawężniki również została ulica Zarecka. Prace wyłącznym kosztem subwencyj gminnych wybudowa ne zostały z tym czasie 2 remizy s ra żackie a mianowicie w Rudnikach i Gó rze Włodowskiej.

W innych dziedzinach życia samorządo wo - gospodarczego odrobił też obecny zarząd gminny bardzo wiele zaległości.

Na podstawie bezstronnej obserwacji stwierdzić dziś należy, że we wszystkich poczynaniach obecnemu zarządowi gmi nemu przyświecało zawsze dobro gminy i gminniaków.

Praca samorządu gminnego prowadzo na była przez zarząd gminy w ciągu tych ostatnich 5 lat, ze znanym chłop skim uporem i uczciwością.

JAN KANIA

Wiadomości bieżące

Niedziela 5 Marzec	Dziś: Adriana Jutro: Wiktora Wschód słońca: 7,00 Zachód słońca 16,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 16.30 komedia w 3-ch ak tach W. Perzyńskiego „Lekkomyślna sio stra

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery sztuki J. Szaniawskiego „Dziew czyna z lasu".

— ODCZYT W BĘDZINIE. Powiatowy komitet wyborczy w celu zaznajomienia kobiet ze zbliżającymi się wyborami do rad miejskich i zagadnieniami samorzą dów w Polsce zorganizował cykl wykła dów. Drugi referat na temat „Zadania sa morządu" wygłosi proz. Izydorczyk w dn. 6 bm. (poniedziałek) o godz 18 w Będz nie w lokalu klubu urzędników sejmiku przy ul. Sączewskiego.

O przybycie na wyżej wymieniony od czyt prosi komitet wszystkie kobiety in teresujące się pracami samorządu.

— PODWIECZOREK W SAVOYU. Dziś spotykamy się wszyscy na podwie czorku w kawiarni Savoy w Sosnowcu.— Moc atrakcyj, doborowe towarzystwo, piękny lokal, doskonała muzyka, świetna kawa i ciastka. Wstęp zł. 1,50.

Podwieczorek ten organizuje gimn. im E. Plater. Dochód przeznaczono na kolo nie letnie.

— ZEBRANIE TECHNIKÓW. Dziś o godz. 10.30 odbędzie się roczne walne ze branie członków Związku Techników R P. oddział Zagłębia Dąbrowskiego (Dąbro wa, ul. 3-go Maja 4), na którym między innymi zostanie dokonany wybór nowe go zarządu.

AKADEMIA

KU CZCI ŚW. KAZIMIERZA PATRONA SODALICJI

Sodalicja Mariańska przy państw Li ceum Pedagogicznym w Sosnowcu urzą dza dziś o godz. 16 uroczystą akademię poświęconą ku czci św. Kazimierza, pa trona Sodalicji.

270.000 zł. na roboty inwestycyjne w Dąbrowie

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach przydzieliło magistratowi w Dąbro wie na tegoroczne roboty inwestycyjne na stępujące kredyty: na budowę dróg 70 tysię cy, na regulację Pogorii 150 tysięcy zł. na budowę chłodni 50 tysięcy zł.

Rozpoczęcie robót nastąpi 10 bm.

Gołąb zdradził niewierną żonę

Niezwykły proces przed sądem francuskim

Niezwykłe historie słyszy się w sądach dla spraw rozwodowych o tym, jak mąż dowiadywał się o zdradzie swojej połowicy, lub żona o zdradzie męża. Piotr Andrus, burmistrz w małym miasteczku francuskim dowiedział się jednak o zdradzie żony w sposób, który bije rekord niezwykłości.

Pewnego dnia udał się na polowanie i oznajmił żonie, że wróci późnym wieczorem. Gdy opuścił miasteczko i znalazł się w szczerym polu, przeleciał tuż nad jego głową gołąb. Andrus strzelił do ptaka, kładąc go trupem. Gdy następnie pies przyniósł mu zdobycz, Andrus uważnie przyjrzał się gołębiowi i zauważył, że ma on przyczepiony list do jednego ze skrzydeł. Zaciekawiony tym, odwiązał list i stwierdził, że jest on pisany ręką jego żony. Wysłała go do swojego kochanka, ziemianina Dubonetta, który hodował pocztowe gołębie, donosząc mu, że mąż udał się na polowanie i że przez cały dzień będzie sama.

Rozwścieczony Andrus nie poszedł już na polowanie, lecz krążył jak obłąkany po polach, zastanawiając się nad tym, jak ma się zamścić nad żoną i jej kochankiem.

Wreszcie znalazł sposób. Wrócił do domu, wręczył żonie zabitego gołębia i prosił, aby przygotowała go jutro na obiad i zaprosiła również Dubonetta. Żona zmartwiona, że kochanek nie stawił się na jej zaproszenie, nie zwróciła uwagi na tę propozycję i zadośćuczyniła prośbie męża.

Podczas obiadu Andrus, który z trudem panował nad sobą, zaproponował, aby żona i Dubonnet zjedli gołębia, a on będzie jadł cielęcinę. Dopiero wówczas żona domyśliła się, że wie on o wszystkim. Zdradziło go bowiem spojrzenie, jakim obrzucił Dubonetta gdy zaproponował mu, aby zjadł gołębia.

Podejrzewając, że mąż nosi się ze złymi zamiarami, wyrwała Dubonettowi z rąk widelec, gdy brał pierwszy kęs do ust. Andrus stwierdziwszy, że jego plan spalił na panewce, dostał wprost ataku szału. Przewrócił stół i rzucił się na gacha żony, chcąc go zabić. Służba z trudem go zdołała oderwać od Dubonetta, który ociekając krwią opuścił mieszkanie burmistrza.

Sprawa ta znalazła swoje zakończenie w sądzie. Na podstawie listu znalezionego przy upolowanym gołębiu Andrus uzyskał wprawdzie rozwód, ale powędrował do więzienia za usiłowanie zabójstwa, ponieważ gołąb był zatruty arszenikiem i gdyby kochankowie go zjedli, ponieśliby śmierć na miejscu.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W m-cu lutym br. wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o 13.6 mln. zł. i wynosiły na koniec miesiąca 820,5 miln. zł. W tym samym czasie P. K. O. wydała przeszło 55.000 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła na dzień 28 lutego br. ogółem 3.486.000.

Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej

ogłasza

KONKURS

na stanowisko 2-go lekarza przy Miejskim Ośrodku Zdrowia.

Kandydaci na powyższe stanowisko winni posiadać następujące warunki: 1) Obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 45-ty rok życia, 3) dyplom lekarski i prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim, 4) zaświadczenie lekarza urzędowego o stanie zdrowia, 5) dokument stwierdzający stosunek do wojska.

Do obowiązków należeć będzie: 6) praca w Ośrodku Zdrowia i opieka nad szkołami powszechnymi.

Wynagrodzenie zł. 125.— za godzinę w stosunku miesięcznym, przy conajmniej 6-cio godzinnym dniu pracy.

Podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, oryginałami względnie uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, stwierdzających wyżej wymienione warunki, składać należy do Zarządu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej do dnia 25 marca 1939 r.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Prezydent miasta T. TRZĘSIMIECH.

Walne obrady

PRACOWNIKÓW UBEZPIECZALNI W SOSNOWCU.

W domu społecznym odbyło się ważne zebranie członków związku zaw. pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu które wygłosił p. Rakieć wybrano nowy zarząd w składzie następującym pp.: Rakieć Zygmunt — prezes, Łukasiewicz Mieczysław — I wiceprezes, Jędrzejewski Jan — II wiceprezes, Hess Zygmunt — sekretarz, Piechota Roman — skarbnik, Czakan Alojzy — ref. sekcji społ., Krystman Aleksander — przedst. prac. w Zawierciu, Goncerz Antoni — spr. gosp., Jagodziński Edward — spr prac. dział leczn.

Komisja rewizyjna pp.: Nawrocki Zygmunt — przewodniczący, Skalski Telesfor — sekretarz, Wioska Franciszek — członek kom.

Sąd związkowy pp.: Mgr. Kokoszka Kazimierz — przewodniczący, Gębala Wiktor — sekretarz, Szenk Wacław, Skrzypczak Mieczysław, Smuła Józef — członkowie.

Należy nadmienić, że związek zawodowy pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu z okazji walnego zebrania wydał drukowane sprawozdanie, omawiające działalność poszczególnych sekcji związku.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 5 marca.

7.15 Pieśń Najświętsza Panno 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża 10.30 Muzyka 11.45 Przegląd wydawnictw 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Robert Schumann: Davidsbündlertänze op. 6. w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej — fortepian 17.00 Jak pracuje teatr w Wilnie 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Opowiadanie 19.50 Nowe nagrania na płytach 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka lekka 21.50 Kukułka wileńska 22.20 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Niedziela, 5 marca.

6.15 Surmy śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Muzyka poranna 7.10 Ogrodnik śląski 8.45 Płodozmian w warzywnictwie 8.55 W takt marsza 9.05 Jak wyglądała u nas pomoc zimowa 13.05 Przegląd kulturalny 14.40 Co słychać na Śląsku 14.56 Popołudnie śląskiego rolnika 19.30 W niedziela przy żeleźnioku 20.10 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 6 marca

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 Audycja dla gimnazjów 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Koncert solistów 17.15 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Muzyka lekka Felieton 17.25 Koncert 17.50 Pogadanka 18.45 Dialog 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert kameralny 21.35 Nowości poetyckie 21.55 Dzieje symfonii 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Terminowo załatwiać

SPRAWY SZKOLNE

Minister oświaty wydał okólnik w sprawie terminowego załatwiania wszelkich spraw przez władze szkolne wszystkich instancyj.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

81)

— Nareszcie!.. — westchnęła, a jednocześnie zjawiła jej się umiłowana, tak długo śniona wizja upragnionej zemsty na Janie Ciechanowieckim Cóż tam, że zemsta nie jest zupełna? Cóż tam, że książe wojewoda wileński Radziwiłł i dwaj Ciechanowieccy wymknęli się z matni? Przynajmniej jeden ostał i na tym jednym zemsta dokona się za wszystkich. A ten jeden, to przecież najgłówniejszy, najbardziej znienawidzony. I jeśli jego głowa spadnie pod mieczem katowskim, pierwszy sen o zemście ślicznej madame Hedwige dopełni się.

I w tej chwili piękna Giga przypomniała sobie i starego, nieużytego Brezę i temu także zapisała teraz śmierć w swojej drapieżnej duszy, a przyszłość niedaleka spełnić miała i ten drugi sen o zemście miłośnicy królewskiej.

A pan starosta opeski siedział wciąż w swojej Opsie i czynił ostatnie przygotowania do podróży w wieczność. Kazał młócić na gwałt wszelkie zboża we wszystkich swoich majętnościach i zostawiwszy jeno tyle, aby służbie starczyło, resztę spieniężniać, a gotowiznę sobie do Opsy bez zwłoki odstawiać. Sprzedawał również wszelkie bydło, owce, konie i cokolwiek tylko do spieniężnienia się nadawało, dostawiając gotowiznę do Opsy.

Siedzibę swoją umocnił ostrokołami i rowem opasał, zapuszczając wodę do niego z jeziora. Wiedział on dobrze, iż się tu długo nie utrzyma, że nie obroni się przed najazdem i zemstą stolnika litewskiego i jego miłośnicy. Już mu też i przyjaciele byli donieśli o nadciągających ku Opsie wojskach i radzili uciekać póki czas, a nie kłaść dobrowolnie głowy pod ewangelię, ale pan Jan zawsze im nieodmiennie odpowiadał:

— Tu polegnę, na progu mego domu, a nie ruszę się stąd nigdzie.

I nadal tkwił w Opsie.

Komnatę małżeńską, atłasami i kobiercami pięknie wybitą, obedrzeć kazał z wszelkich ozdób i złożywszy obicia na jeden wielki stos, spalić na dziedzińcu. A stojąc nad ogniem, raz po raz rzucał w płomień pamiątki po niewiernej, niczego nie szczędząc.

Wieczorami chodził po komnacie rycerskiej, dziś już z portretów i wszelkich ozdób ogołoconej, odmawiał pacierze i między „święć się imię Twoje" a „przyjdź królestwo Twoje" nieodmiennie pytał starego Brezę:

— Breza! Nie boisz ty się śmierci?

— Nie, wasza miłość... Ja już nad grobem, tedy mi wszystko jedno, czy dziś czy jutro umrę.

— Ależ zawszeć to lepiej umierać prostą, naturalną śmiercią, niż gwałtowną.

— Mnie to już wszystko jedno, wasza miłość — odpowiadał stary jednakowo.

Więc pan starosta kończył pacierze, a ilekroć wymówił: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom"... — odzywał się do Brezy:

— Jak myślisz, stary, zali dobry Stwórca przebaczy mi moje grzechy, kiedy przed groźnym Jego obliczem stanę?

— Bezwątpienia przebaczy, wasza miłość.

— A gdyby nie? W piekle przyszło by mi się pewnie smażyć może całe wieki.

— Bóg sprawiedliwy i widzi mizerię waszej miłości. Małoż to wasza miłość nacierpiał się? Małoż mąk przeszedł? To małżeństwo waszej miłości jednym łańcuchem niedoli było..

— A jużci... — odrzekł w zamyśleniu starosta. Poczem znowu rzekł:

— A w piekło z jego ogniem, w szatanów z widłami, wierzysz ty, Breza?

Stary sługa przeżegnał się z lękiem.

— Jakżeż to, wasza miłość grzech śmiertelny wątpić!...

— Dla jednych grzech, dla drugich nie grzech... Ale bo widzisz, stary, są we Francji pisarze głośni, jako to Wolter i Rousseau, którzy drwią z piekła i jego mąk i powiadają, że to strachy na Lachy.

— W imię Ojca i Syna... wasza miłość, mnie nie godzi się słuchać tego... Toż to grzech śmiertelny. A poza tym — cóż tam tacy skrybowie wiedzieć mogą? Zaliż był tam który z nich?

— Pewnie, że nie był, ale czyż który z klechów, co piekłem straszą, był tam również?

Stary znowu się przeżegnał i nic nie rzekł, a pan starosta dalej pacierze jął odmawiać.

W przewidywaniu bliskiej śmierci, Ciechanowiecki modlił się teraz wieczorami długo, a zagadka odpuszczenia grzechów i mąk piekielnych nie schodziła mu z myśli. Był jednak przekonany, że w tym drugim życiu, do którego się sposobił, ukaranym być nie może, bo dość się nacierpiał. A gdyby nawet spotkała go kara, to jużcić pewnie tam ze dwieście—trzystą lat czyśca co i nie wydaje się być zbyt bolesnem Potem otworzą się wrota raju i wejdzie święty Jerzy, który jest patronem wszelkiego rycerstwa chrześcijańskiego i zawoła:

— Janie Ciechanowiecki, żyjeszli jeszcze?

— Żyję, wasza miłość — odpowie Jan

d. c. n.

Kurs księgowości

W SOSNOWCU.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu w porozumieniu z dyrekcją Gimnazjum Kupieckiego S. K. P. otwiera w bieżącym tygodniu na życzenie pracowników handlowych i kupieckich 3-miesięczny kurs księgowości uproszczonej, amerykańskiej i bilansoznawstwa z uwzględnieniem przepisów podatkowych.

Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo od godz. 20 w lokalu Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupc. Polsk. w Sosnowcu, Pogoń — Bracka 10.

Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom kupieckim zapoznania się z racjonalnym prowadzeniem księgowości, opłata wynosić będzie zaledwie 10 zł. miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydane będą zaświadczenia.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupc. Pol. w Sosnowcu. Pogoń — Bracka 10, w godz. od 8 — 15. Tamże udziela się również bliższych informacyj.

Z Zawiercia

Akademia OZN.

W MYSZKOWIE

Z okazji 2-letniej rocznicy ogłoszenia deklaracji OZN. w Myszkowie w sali kina „Bałtyk" odbyła się onegdaj uroczysta akademia, która zgromadziła około 500 osób. Akademię zagaił przewodniczący oddziału OZN. p. Zygmunt Szpalerski, poczym wyjątki z pism marszałka Piłsudskiego odczytał p. Aleksander Stypkowski.

Z kolei dłuższe przemówienie na temat „Polityka i gospodarka Polski dawniej a dziś" wygłosił p. J. Kania z Zawiercia.

Doskonale opracowany referat na temat „Potrzeba kolonii dla Polski" wygłosił inż. H. Rychter.

Na zakończenie p. Szpalerski odczytał tekst depeszy hołdowniczej, która wysłana została do szefa obozu zjednoczenia narodowego, generała Skwarczyńskiego.

ZDERZENIE DWÓCH ŁODZI PODWODNYCH

W katastrofie, wywołanej zderzeniem dwóch łodzi podwodnych podczas manewrów w początkach lutego w Japonii zginęło 9 oficerów i 72 marynarzy.

SPORT

Zawierciańska Warta

GRA DZIŚ W KRAKOWIE Z CRACOVIĄ

W dniu dzisiejszym Warta (Zawiercie) wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozegra koleżeński mecz z ligową Cracovią.

Przygotowując się do rozgrywek mistrzowskich Warta w najbliższym czasie rozegra jeszcze trzy spotkania towarzyskie na własnym terenie.

Pierwszy mecz ligowy

Pierwszy mecz ligowy rozegrany zostanie 26 marca pomiędzy Garbarnią i Ruchem w Krakowie.

Dąb mistrzem Polski w hokeju

W Katowicach zakończone zostały mistrzostwa hokejowe Polski. W spotkaniu decydującym o tytule mistrza Dąb pokonał Warszawiankę w stosunku 4:0 (1:0, 1 0 2:0). Inne wyniki podawaliśmy w dniu wczorajszym.

Tabela rozgrywek, w obydwu grupach finałowej i spadkowej, jest następująco:

GRUPA FINAŁOWA

		Gier	Pkt.	St. br.
1.	Dąb Katowice	3	6:0	15.2
2.	Warszawianka	3	4:2	5:5
3.	Ognisko Wilno	3	2:4	4 10
4.	Polonia Warszawa	3	0:6	1:7

GRUPA SPADKOWA

		Gier	Pkt.	St br.
1.	Czarni Lwów	3	6:0	1':2
2.	Cracovia	3	3:3:	7 4
3.	ŁKS. Łódź	3	3:3	7:8
4.	AZS Poznań	3	0:6	0.15

Szczakowianka — AKS.

MECZ TOWARZYSKI W NIWCE

Dziś na stadionie PMS. w Niwce AKS rozegra zawody koleżeńskie z KS. Szczakowianka z Szczakowy.

Początek zawodów o godz. 15.

GILZY dla znawców



FABRYKA GILZ A. J. PŁAZAK SOSNOWIEC UL. WIELKA 24

ZAKŁAD RZEŹBIARSKO - KAMIENIARSKI I BETONIARSKI

Józef GAJOS

Dąbrowa Gór. Al. Ks. Bandurskiego 10

WYKONYWA

pomniki, grobowce, rzeźby z kamienia, marmuru, granitu i sztucznych kamieni oraz groby murowane. — Dział betoniarski: stopnie, posadzki, płyty, słupy, balkony i tralki balkonowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres powyższy.

WYKONANIE GWARANTOWANE.

Przy odnawianiu i renowacji mieszkania

nie należy zapominać o doprowadzeniu do porządku instalacji elektrycznej, a zwłaszcza o dorobieniu brakujących gniazd wtykowych, aby można było bez przeszkód korzystać z aparatów elektrycznych gospodarstwa domowego

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

KINO

pierwszorzędne w dużym mieście

sprzedam

Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR" Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „Kino 25".

KINO „EDEN"

DZIŚ!

Film romantyczny i bohaterski

Żebrak w purpurze

w rol. gł.: RONALD COLMAN, BASIL RATHBONE i FRANCES DEE

reż. FRANKA LLOYDA

Początek I seansu o g. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIS OSTATNI DZIEŃ

Gary Cooper i Merle Oberon

wzbudzają powszechny entuzjazm w najnowszym filmie

Pani i cowboy

KONCERT GRY! BARWNE TŁO! REWELACYJNY TEMAT!

Początek o g. 17.30 w niedzielę 15.30

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Krój najnowszy. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie.

MATURZYSTA udziela korepetycji, specjalność matematyka, Sosnowiec Reymonta 21 m. 2

Angielskiej stenografii i języka udzielam. Telefon 62345.

NAUKA maszynopisma, stenografii dziesięć złotych miesięcznie. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1.

MAGISTER filozofii rutynowany pedagog udziela lekcyj matematyki, fizyki, łaciny zakres gimnazjum, liceum. Telefon 63065 godz. 2—3.

LOKALE

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomosc w administracji

DO wynajęcia od dnia 1 marca br. 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami.— Wiadomość Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 17-a u dozorcy.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego Zgłoszenia do administracji pod „Farmaceuta"

SKLEP rzeźniczy z warsztatem do wynajęcia tamże do sprzedania kopiec lodu. Wiadomość w Expresie.

SKLEP do wynajęcia z mieszkaniem lub bez. Sosnowiec Sielecka 11

RÓŻNE mieszkania, sklepy wynajmujemy, polecamy uczciwe służące. „ORZ", Kilińskiego 1, telefon 62038

4 i 5 POKOI z wygodami do wynajęcia Sosnowiec. Piłsudskiego 8

DO wynajęcia pokój umeblowany, oddzielne wejście z wygodami. Ulica Miła 5 m. 1

POSADY I PRACE

POSZUKUJEMY przedstawicieli warunki wyjątkowo dogodne, system ratalny. Pełna gwarancja wykonania. Zakład artystycznych portretów „Nora" Wilno, ul. Wsz. Świętych 7

OPTYK chrześcijanin potrzebny. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować Expres Dąbrowa pod „Optyk".

OKAZJE ominięte nie wracają! Dobry zarobek w każdej miejscowości! Wytwórnia: „Nowości Praktyczne", Warszawa. Złota 37.

POTRZEBNY człowiek do gospodarstwa rolnego. Nowopogońska 25

MŁODY szofer z prawem jazdy poszukuje posady. Wiadomość w administracji Expresu.

POSZUKUJĘ pracy — 3 kursa prawa U. W. rok kursów księgowych — za znalezienie dam 200 zł. Wiejska 14 c, L.

POTRZEBNA panienka do szycia lub nauki. Wiejska 14-c

CZELADNIK krawiecki na duże sztuki potrzebny. Dąbrowa, Narutowicza 6

POTRZEBNA jest panna inteligentna, zręczna, do lat 30, jako pomocnica dentystyczna do gabinetu lekarsko - dentystycznego. Pierwszeństwo mają panny ze średnim wykształceniem. Zgłoszenia do administracji pod „Pilne".

KUPNO I SPRZEDAŻ

NASIONA

pierwszorzędnej siły kiełkowania, preparaty chemiczne, kwiaty cięte i doniczkowe.

KWIACIARNIA B. SERWECIŃSKI

Sosnowiec, 1-go Maja 6, telef. 62853. Ceny niskie.

DOM o 3 ubikacjach z ogrodem zaraz sprzedam z powodu wyjazdu. Dąbrowa. Limanowskiego 40.

MOTOR 7-konny mało używany sprzedam. Sosnowiec, Leszno 4/4.

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stypliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane

J. TOMCZYK

Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 62-105 Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku. Ceny niskie.

Nasiona

najlepsze selekcyjne oraz nawozy sztuczne, rafia itp. poleca L. Goldberg S-wie, Sosnowiec, Modrzejowska 14.

WAPNO

budowiane w bryłach I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy pojedyńcze, biurka, stoły rozsuwane łóżka za gotówkę i na raty oraz przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa. Sosnowiec, MOŚCICKIEGO 12, MAJ.

PLAC do sprzedania 1067 mtr. kw. z 40 drzewkami owocowymi w Zawierciu przy ul. Włodowskiej 11 dla amatora cena bardzo przystępna. Zgłoszenia kierować do Kałkowskiego Andrzeja Kostopol ul. Kolejowa 35 Wołyń.

NASIONA

warzyw i kwiatów

Kwiaty

cięte i doniczkowe w wielkim wyborze Poleca Jacek Mesjasz. Sosnowiec-Pogoń Orla 26, tel. 62301.

DOM KUPIĘ w Sosnowcu piętrowy nowy skanalizowany, front południowy, wolne obszerne mieszkanie z wygodami, ogródek. Oferty proszę nadsyłać: Sosnowiec Poczta główna, Poste restante pod „Nr. 6703".

DO sprzedania dom w Bukownie, punkt handlowy, miejscowość letniskowa. Wiadomość w administracji

SPRZEDAM plac budowlany blisko stacji Będzin - Nowy. Wiadomość Sosnowiec. Sucha 42 m. 3

WÓZ Nr. 3 pełny w dobrym stanie i nowa uprzęż do sprzedania Sosnowiec, Orla 11 wiadomość u gospodarza.

SPRZEDAM dom 4 ubikacje 4.500 złotych Wiadomość Środula Konopnickiej 47 Świerczyński.

KIERAT konny do wyrobu cegieł sprzedam. Oferty pod „Ceglarka"

NASIONA najlepsze, nawozy sztuczne poleca: Goldberg. Sosnowiec, Dekerta 5 Kwiaciarnia „Chryzantema".

SPRZEDAM radio 4 lampy Elektrit prąd zmienny w dobrym stanie. Dąbrowa Żeromskiego 5. Gebarski.

DO sprzedania domek z ogrodem na przedmieściu Częstochowy. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM rolwagę i konia z uprzężą. Sosnowiec, Robotnicza 2.

SPRZEDAM motorower. Sosnowiec, Warszawska 8, Kwiatkowski.

NASIONA gwarantowane, nawozy sztuczne, narzędzia ogrodnicze poleca: Specjalny Skład Nasion „WIOSNA", Będzin, Małachowskiego 56.

NAJTANIEJ sprzedaje resztki na suknie i t. p. Wiener, Sosnowiec, Jasna 12/9

URZĄDZENIE sklepu spożywczego do sprzedania. Staropogońska 14 w Pogoni.

SPRZEDAM aparat radiowy 3-lampowy zupełnie nowy. Grodziec, Pierackiego 17

Z POWODU wyjazdu sprzedam plac 55 prętów, z rozpoczętą budową blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość w Administracji.

OKAZJA! Sklep spożywczy z solidnym urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość - Sosnowiec, Będzińska 33, «Perfumeria».

SPRZEDAM radio Super Elektrit 80 stacji mało używane lub zamienię na motorower. Będzin, Sączewskiego 12 m. 10, Wąchała.

RADIO do sprzedania trzechlampowe na prąd stały. Sosnowiec, Bukowa 8 m. 3.

KONTUAR długi sklepowy kupi księgarnia Bartnik, Będzin.

APARATY nowoczesne, numeratory ścienne, meble używane, sprzęty domowe do sprzedania. Hotel Bristol, Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAKUB BRENER zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

UNIEWAŻNIAM dwa zagubione weksle po 50 zł. daty płatności: 31 marzec i 31 maj 1939 r. z wystawienia Rozalia Lieblich, Chorzów miasto, Michowicka 27.

RÓŻNE

Pieczątki, szyldy

gwoździe do sztandarów solidnie, szybko i tanio

Lucjan Stybliński

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 36. tel. 61.700

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi Centauz, Sosnowiec Grochowa 6, tel. 61.820

Szyldy, pieczątki

w solidnym wykonaniu o 30 proc. taniej

L. WILSKI

Sosnowiec, Warszawska 4.

OGŁASZA się przetarg na budowę nowoczesnych klozetów przy ul. Dekerta 10 w Sosnowcu. Oferty należy składać do dn. 10 marca b. r. na ręce zarządcy przymusowego adwokata Józefa Kordowiaka, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

WYDZIERŻAWIĘ ogród owocowo - warzywny ogrodnikowi lub amatorowi. Sosnowiec, Sobieskiego 60. Rutkiewiczowa.

ZAGÓRZE! Reperuję zegary, zegarki, maszyny do szycia, gramofony. Kościelna 25

HALLO! HALLO!! Pieczęcie i szyldy emaliowane stanowiły w zakładzie pieczątkarskim L. Wilski. Sosnowiec, Warszawska 4 m. 3.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski

Piąta rocznica śmierci bohaterskiego króla

Jak zginął Albert I.

Kilka dni temu Belgia obchodziła piątą rocznicę tragicznego zgonu ukochanego monarchy, bohaterskiego króla Alberta I. Leopold I położył podwaliny pod przyszły dobrobyt belgijski, Leopold II stworzył belgijskie imperium kolonialne, Albertowi przypadło w udziale najcięższe zadanie: sterowanie nawą państwową na wzburzonej fali światowego konfliktu. Młody król Leopold III dźwiga na swoich barkach wielkie dziedzictwo, któremu nie zawsze może podołać. W dzisiejszych trudnych chwilach, jakie przeżywa Belgia, wspomnienie szlachetnego monarchy, który przez całe życie swoje umiał pogodzić zwaśnione obozy, winno stać się bodźcem do pojednania narodowego.

Tragiczny zgon Albert I nastąpił na skałach pod miejscowością Marches les - Dames. Oto co opowiada właściciel kawiarni, niejaki Haine, który był pierwszym świadkiem rozgrywającej się tragedii w dniu 17 lutego 1934 roku:

— Około 7 wieczorem zjawiły się w kawiarni cztery osoby, wśród których był obcy przybysz, prosząc o pozwolenie zatelefonowania do Brukseli w nader pilnej sprawie. Nieznajomy był niezwykle podniecony. Dowiedziałem się od pozostałych, że chodzi o kilku turystów, którzy zaginęli. Gdy zadałem obcemu pytanie, odpowiedział: Zgubiłem towarzysza.

— Widząc jego zdenerwowanie, zaproponowałem mu swoje usługi, jak również i pomoc leśniczych, znających doskonale okolicę. Przybysz podziękował mi, mówiąc, że zwrócił się już po pomoc do Brukseli. Oświadczył, że wychodzi i niedługo powróci. Istotnie zjawił się około pół do dziewiątej.

— Co z pańskim towarzyszem?

— Jeszcze go nie odnalazłem.

Poprosił znów o połączenie go z Brukselą. Słyszałem tylko urywek rozmowy: „Czy nasz pan jeszcze nie wrócił? Czy zawiadomiono jego małżonkę? Panie kapitanie, tu mówi Van Dysk. Nasz pan zginął. Niech pan kapitan natychmiast przyjedzie!

— Van Dysk mówił urywanym głosem. Był podniecony i ogromnie wzruszony. W czasie tej rozmowy pomyślałem sobie, że jest to zapewne mąż zaufania jakiejś wysoko postawionej osoby, ale nie przypuszczałem, że jest to kamerdyner naszego króla.

— Czy pański towarzysz jest człowiekiem młodym,

— Nie — odparł Van Dyck — Jest to starszy pan, bardzo poważny i doświadczony. Wytrawny alpinista.

— Prosiłem, aby Van Dysk odpoczął u mnie, ale odmówił i oddalił się w ciemną noc. Przez szereg godzin widziałem z mego okna wędrujące po skałach światełka kolumny ratowniczej. Dopiero nazajutrz rano dowiedziałem się o tragicznej śmierci króla

Dobre rady

Szczotek, mioteł i t. d. nie należy przechowywać w pobliżu pieca, gdyż ciepło zmniejsza elastyczność włosa.

* * *

Przemokłe obuwie należy natychmiast po zzuciu z nóg wypchać papierem aby zapobiec ich deformacji

* * *

Dziurawych rękawiczek nie należy cerować jedwabiem, lecz wełną, gdyż cery wełniane są mniej widoczne

Policzmy swoje włosy

Niektórzy specjaliści — kosmetycy twierdzą, że gęstość uwłosienia jest w ścisłym związku z jego barwą. I tak blondyni mają przeciętnie około 150 000 włosów, szatyni i bruneci około 100.000, a rudzi 50.000. Nie pozostaje nam nic innego, jak sprawdzić słuszność tych wiadomości.

Bilans naszego oddychania

Człowiek wdycha przeciętnie 9.000 litrów powietrza w przeciągu 24 godzin. W tym samym czasie zużywa 650 gramów tlenu i produkuje około 800 gramów gazu węglowego. Gdybyśmy te 800 gr. rozłożyli chemicznie otrzymalibyśmy 210 gramów czystego węgla!

Jaka jest „gęstość"

NASZEGO CIAŁA?

Tak zwana gęstość średnia ciała ludzkiego jest nie wiele większa od gęstości wody. Potrzebujemy bardzo mało wysiłku, aby, płynąć, utrzymać się na powierzchni. Gdy woda zawiera dużo soli, jej gęstość zbliża się tak dalece do gęstości naszego ciała, że to ostatnie może unosić się na falach bez żadnego wysiłku. W morzu Martwym, którego słoność jest największa, nie można utonąć!

W lecie czwarty lot

Polskie przeloty atlantyckie

Latem br. ma się odbyć polski lot przez Atlantyk na trasie Nowy Jork — Warszawa. Jeżeli pilot Stanisław Kluzek dokona tego wyczynu, byłby to już czwarty udany polski przelot nad Atlantykiem.

Pierwszym Polakiem, który odważył się na lot nad Atlantykiem, był major Idzikowski. Jego zamierzenia podejmowane były dwukrotnie: w latach: 1928 i 1929., W 1933 r. dwaj Polacy amerykańscy bracia Adamowicze wystartowali z Ameryki do lotu przez Atlantyk. Próba się nie udała i lotnicy zawrócili z drogi. Dopiero w następnym roku. wystartowawszy z Harbourg — Grace przelecieli na samolocie „City of Warsaw" do Fleurs d Orne w Normandii.

Nową erę w dziejach polskiego lotnictwa transatlantyckiego otworzył pilot Stanisław Skarżyński, który w dniu 8 maja 1934 r. przeleciał samotnie południowy Atlantyk. Przelotu dokonał na małym sportowym aparacie typu RWD. Zupełnie inny charakter miał przelot nad Atlantykiem mjr. Makowskiego w ubiegłym roku. Wystartowawszy na olbrzymim Lockheadzie z Los Angelos, mjr. Makowski przeleciał w kilku etapach nad Ameryką Środkową i Południową, aby na zakończenie swego raidu przebyć Atlantyk Południowy pomiędzy Brazylią a Senegalem.

Lot ten miał charakter eksperymentalny. Chodziło bowiem o zbadanie możliwości nawiązania połączenia komunikacyjnego pomiędzyPolską aAmeryką Południową.

OM.

„Całowanie jest grzechem"

Surowe przepisy na Łotwie

„Nie pozwólcie się całować i nie całujcie innych po rękach"! Takie napisy zjawiły się na wszystkich słupach reklamowych i we wszystkich miejscach, gdzie są umieszczone tablice informacyjne, niedaleko, bo w Łotwie.

Tej na pozór dziwnej i osobliwej akcji podjęło się w ostatnim czasie łotewskie ministerstwo kolei, które w głoszeniu tych haseł widzi jedyną drogę, oczywiście w wypadku ich przyjęcia się, by wykorzenić do gruntu gruźlicę, która panoszy się w dużych rozmiarach w ostatnim czasie. Drogę zapobiegania tej strasznej chorobie uznano za najodpowiedniejszą i o wiele więcej celową, gdy chodzi o tępienie choroby niż jej leczenie, które w dalszym ciągu przedstawia trudności.

Hasło to przyjmuje się wbrew wszelkim oczekiwaniom i jeśli nadal będzie modne, to gruźlica w Łotwie skazana jest bezwzględnie na wymarcie. W przedziałach wagonów kolejowych umieszczono tablice z napisami: „Całowanie dzieci surowo wzbronione!". W wypadkach nieprzestrzegania tego przepisu ma prawo interweniować każdy z konduktorów i skazywać nie stosujących się do tego przepisu pasażerów natychmiast na płatne grzywny. Zjawiły się nawet tabliczki z napisami „Całowanie jest grzechem".

—oOo—

Lekarz wołyński samolotem będzie latał do chorych...

Za kilka tysięcy można nabyć „powietrznego ptaka"

W szeregu obszernych sal, przyległych do poczekalni, wre praca. Charakterystyczny stukot maszyn do pisania, przerywany od czasu do czasu dzwonkami telefonów, urozmaica tło zajęć wielu młodych ludzi, pochylonych nad biurkami lub przeglądających akta w niezliczonej ilości teczek i segregatorów. Na ścianach wiszą duże fotografie samolotów i mapy Polski z tajemniczymi punktami. Jestem w Zarządzie Głównym LOPP. Mam przyrzeczony wywiad z Prezesem. p. Generałem Berbeckim. Czuję się jak rekrut, sądząc, że za chwilę woźny zaprowadzi mnie do surowo spoglądającego na mnie oficera... Mile się jednak rozczarowałem: p. Generał Berbecki wita mnie pogodnym uśmiechem i, gościnnie wskazując wygodny fotel, rozprasza moje zakłopotanie swobodą miłego rozmówcy.

— Chciałem — rzucam pytanie — zapytać Pana Generała o informacje na temat nowego sukcesu LOPP. — popularnych samolotów, które ukazały się w sprzedaży. Za granicą bowiem dawno już prowadzi się akcję w kierunku spopularyzowania samolotu jako środka komunikacji, u nas tego trudnego, ale wdzięcznego zadania podjęła się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

— Tak jest — odpowiada Generał Berbecki — ma pan rację, zagranicą, jak w wielu innych dziedzinach i tu nas wyprzedzili, ale... opóźnienie to nadrobimy z nadwyżką.

— Co Pan Generał mógłby powiedzieć nam na temat popularnych samolotów, budowanych z inicjatywy LOPP.?

— Ideą Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w tym względzie jest rozpowszechnienie wśród nabywców prywatnych jak największej ilości samolotów popularnych tj. tanich, a przytym wyposażonych w nowoczesne urządzenia i zdobytcze techniczne. Nie jest to rzeczą nieosiągalną, bo niech pan zważy, że za dobry samochód trzeba dziś zapłacić, nieraz gotówką, kilkanaście tysięcy złotych. A jakoś nabywcy się znajdują i motoryzacja robi poważne postępy. U nas samolot „Lopuś" może pan dostać już po wydaniu z kieszeni 3.000 zł. Tyle wynosi zadatek.

Pełna cena gotówkowa „Lopusia" wyraża się sumą 7 500 zł. Należność tę rozkładamy nabywcom na 6, 12 lub 18 rat. A od zapłaconej kwoty uzyskuje się tytułem ulgi zwrot 20 procent z podatku dochodowego. Czyli jak pan widzi, już średnio zamożny człowiek może latać w przestworzach na własnym płatowcu tym więcej, że nabywcę szkolimy bezpłatnie w pilotażu, co normalnie pociąga za sobą wydatek przeszło 2.000 zł.

—A podobno — pytam — LOPP. ma również inne typy popularnych samolotów.

— Tak, jest jeszcze wygodniejszy, bo dwu miejscowy i szybszy RWD-16. Ten samolot kosztuje dla prywatnych nabywców 11.800 zł., a LOPP. dodaje bezpłatnie tytułem subwencji silnik, jak przy „Lopusiu". Umożliwiamy również przy niewielkim zadatku spłaty ratalne do 18-tu miesięcy. Pełna cena z silnikiem dla zakładów przemysłowych lub stowarzyszeń wynosi 17.400 złotych.

— A co Pan Generał może nam powiedzieć o budowie i właściwościach tego samolotu?

— RWD—16 jest dwumiejscowym, wygodną limuzyną, o nowoczesnych opływowych liniach, z siedzeniami obok siebie, oszybkości podróżnej 180 km.godz i zasięgu 700 km. Dzięki zastosowaniu skrzydeł z klapami osiągnięto łatwość lądowania i startu oraz dużą rozpiętość szybkości przy niewielkim zużyciu paliwa, bo około 10 litr na 100 km.

— No, a jak wyglądają dotychczasowe zamówienia?

— Zainteresowanie naszą akcją jest bardzo duże, zwłaszcza na prowincji. Niech świadczy o tym choćby fakt, że znany lekarz z Wołynia, dr. Baley zakupił „szesnastkę" i będzie nią „latał" do chorych, bo RWD—16 może lądować i startować na przygodnych terenach. Poza tym zamówiono 2 samoloty do Łodzi, 3 do Warszawy i Poznania, 1 do Piotrkowa itd. Liczę, że pierwszą serią zdołamy „uskrzydlić" po parę miast w każdym województwie.

Wejście woźnego, meldującego nowych interesantów, przerywa rozmowę. Wstaję, żegnany uprzejmie przez Pana Generała i ze wzruszeniem ściskam dłoń zasłużonego działacza, który doprowadził do rozkwitu jedną z najpopularniejszych instytucji wyższej użyteczności. (PAT).

ZJAWA

NOWELA.

Była już godzina dziesiąta i wszyscy zaproszeni na ten wieczór zeszli się u pani Harmello. W dużym salonie, pełnym uroczystego i nieco przestarzałego przepychu, można było rozróżnić trzy grupy: spirytyści, dewoci, starzy bywalcy seansów (dziwaczna Angielka w okularach, jakaś słowiańska księżna o niepokojącej urodzie i stary, emerytowany pułkownik (zgromadzili się w jednym kącie; sceptycy (czterech poważnych panów, którzy stojąc przed kominkiem, rozmawiali półgłosem); i wreszcie dalej na uboczu medium. Artis, o nieokreślonym wieku, ubrane w czerń eklezjastyczną, stało nieruchomo o twarzy bladej, jak kamień, na której żyło tylko dwoje błękitnych, lodowatych oczu.

Zegar wydzwonił godzinę. Pani Harmello podniosła się z wygodnego fotela. Spod siwych włosów wyglądała twarz biała i jakgdyby zniszczona smutkiem, a chude jej ręce drżały, mimo wysiłków, jakie robiła, aby opanować wzruszenie.

— Już czas, powiedziała...

— Proszę jeszcze tylko chwileczkę, chcę coś powiedzieć panu...

Z grupy, stojącej koło kominka, wysunął się człowiek korpulentny, o siwych włosach, twarzy ogolonej, ubrany w obszerny surdut, udekorowany czerwoną rozetą. Szedł prosto ku medium.

— Czy zna mnie pan? Zapytał go głosem opryskliwym, który zdawał się być mu codziennym.

— Owszem. Pan jest sławnym profesorem Nerbin z Akademji Medycyny, niezaprzeczonym mistrzem nowoczesnej fizjologji...

Artis mówił bez najlżejszego poruszenia. Głos jego był bez barwy, bez dźwięku, a on sam zdawał się recytować jakąś lekcję, której nie rozumiał. Podrażniony profesor przerwał mu.

— Dobrze. Dziękuję. Jestem tu jednak przede wszystkim serdecznym przyjacielem pani Harmello. Trzej panowie, stojący przed kominkiem, są także jej bliscy, lub krewni. Pozostałe trzy osoby zna pan lepiej, niż ja. Chciałbym tylko jedno powiedzieć. Od przeszło roku roztoczył pan absolutne panowanie nad umysłem pani Harmelle, wywołując dla niej — w co gorąco pańskim wpływem uwierzyła — osobę która była jej bardzo droga, i która umarła. (Wzrok jego upadł na portret młodej kobiety). Pani Harmelle pokłada w panu ślepą wiarę, ale te seanse, które kosztują niesłychanie drogo, panie Artis, doprowadzają ją do bardzo niebezpiecznego stanu nerwów. My, jako przyjaciele wmieszaliśmy się w tę sprawę i na naszą prośbę pani Harmelle pozwoliła nam uczestniczyć na jednem z doświadczeń pana, jeśli to słowo można tu zastosować.. Chcę tylko pana uprzedzić, panie Artis, że będziemy bezlitośni, jeśli się nie uda... Pan mnie rozumie, prawda? Jeżeli pana seanse są tak jak ja myślę, ...czem byłyby w oświetleniu prawdy... Jeszcze jest czas, może się pan wycofać... może pan pod pretekstem niedomagania usunąć się, zniknąć. Byłoby to ostrożniej, bo gra pan dużą stawkę, niech pan pomyśli o tem..

Medium pozostało bez ruchu, tylko jego bezdźwięczny głos podniósł się nieco.

— Porady książąt wiedzy także kosztują drogo... Ja jestem lekarzem dusz... Zgodziłem się na przeprowadzenie doświadczeń dzisiejszego wieczoru w pańskiej obecności pod znanymi panu warunkami, ażeby pana przekonać, mam bowiem nadzieję, że i pan uwierzy. Pozatem nic już więcej nie mam do powiedzenia.

Opuściwszy profesora, podszedł do pani Harmelle, która z niepokojem obserwowała rozmawiających.

— Jestem gotów, powiedział, po czym dorzucił kilka słów pocichu. Zgodziła się skinieniem głowy.

— Będziemy zaczynać, powiedziała głosem uroczystym, ale przedtem muszę przypomnieć wszystkim obecnym, że zobowiązali się przysięgą, że nie będą w jakikolwiek bądź sposób przeszkadzać w seansie, który pan Artis zgodził się przeprowadzić w obecności tylko pod tym warunkiem. Przypominam także, że jakiekolwiek przerywanie seansu, mogłoby grozić jego życiu i oddalić na zawsze tych, którzy, dzięki niemu, przychodzą do nas...

Głos jej się załamał. Szybkim [illegible] kiem skierowała [illegible] tworzyła je, po czym wszyscy za nią przeszli do sąsiedniego pokoju.

Był on niewielki, mało umeblowany i źle oświetlony jedyną lampą stojącą na kominku. Dwie duże czarne firanki spadały z sufitu, zasłaniając jeden z kątów pokoju. Profesor Nerbin rozchylił je, lecz prócz stołka i gitary nie znalazł nic szczególnego.

Tymczasem Angielka przykryła lampę kulą czerwoną, po czem usiadła na ziemi w kącie, zakrytym kotarą tegoż koloru. W słabem, ledwie dostrzegalnem świetle, medium usiadło na drewnianym stołku przed czarnemi firankami.

Utworzono łańcuch. Pani Harmelle podała rękę medjum po tem inni w zamiennej kolejce: sceptyk, i wierzący, a na końcu profesor, który jednak nie dotykał medjum. Jeden z tych poważnych panów usunął się w głąb pokoju, nie biorąc udziału w doświadczeniu.

Przeszło kilka chwil.. Medium szepnęło jakieś wezwanie, poczem zapadła głucha cisza.

Nagle firanki, które były ledwo dostrzegalne, wydęły się, jakby uniesione silnym wiatrem, a obecni uczuli na twarzach chłodny powiew. Ze wszystkich kątów usłyszano zgrzyty, które zdawały się wychodzić z mebli i ścian. Wiatr powiał jeszcze silniej, roleta wydęła się jeszcze bardziej, jak żagiel i medium zniknęło. Rozległa się cicha nuta muzyki, po tem inna, wreszcie wydobyła się cała melodia. Nagle profesor zawołał ze złością, że coś go ciągnie za włosy. Tymczasem zdawało się, że zza firanek wysunął się stolek o własnej sile, wzniósł się aż do ramienia pułkownika, na którym się oparł, poczem zrobił mały skok, przeszedł nad głową polskiej księżnej i zsunął się grzecznie na ziemię.

Usłyszano ciężki oddech medium i nagle ujrzano go stojącego. Ponad nim drżała blada zjawa, podobna do delikatnego, jasnego kwiatu; równocześnie po pokoju rozszedł się zapach fijołków.

— Patrzcie. Patrzcie. Zawołała nagle Angielka głosem zduszonym.

Jakaś mglista kula zdawała się unosić od strony czarnych firanek, które wciąż się poruszały. Wreszcie coś ciągnęła się jak obłok, aż ukazała się jako lekko prześwietlone zjawienie, tworzące kształty ludzkie, kobiece, jak opar...

— Przychodzi.. to ona... szepnęła drżącym. Ale nagle brutalny błysk pani Marmelle głosem zduszonym i jaskrawego światła napełnił pokój. Nastąpiły krzyki, zamieszanie. Profesor Nerbin, z całą zapalczywością młodego człowieka, ruszył naprzód. Objął ramionami czarne firanki, medium i widmo. W oślepiającej jasności ujrzano stojącego poważnie człowieka, który nie brał udziału w łańcuchu i szamoczące się medium. Biała i lekka tkanina zajęła się w jego rękach. Powłoka balonu, jeszcze fosforyzująca upadła skurczona na ziemię.

— Oto macie zjawę, krzyczał Nerbin; widzicie ten muślin i balonik! Nie dotrzymałem słowa honoru, to prawda ale to było konieczne, by panią wyrwać z rąk tych oszustów.

Tu zwrócił się triumfująco w stronę pani Harmelle, która tymczasem wstrząśnięta do głębi, blada, z trudem oddychała z ogromnego przerażenia.

— Niech pan sobie idzie! Niech pan sobie idzie! Krzyczała do Nerbina z straszliwym jakimś gestem. To pan jest kłamcą. To pan jest nędznikiem. Zdaje się panu, że coś wie, tymczasem nic pan nie wie. A ja wierzę, że on mówi prawdę, bo mi przyprowadza moją córkę, moją małą córeczkę.

Nastała chwila ciszy, w której profesor Nerbin w towarzystwie swoich trzech przyjaciół opuścił dom, jak winowajca.

Propaganda III-ej Rzeszy nad Bałtykiem

Niemcy prą uparcie na Wschód

Wydarzenia, których terenem była niedawno Kłajpeda, niezbicie dowio dły, że Niemcy nie zrezygnowały by najmniej z ekspansji w kierunku p d nocno-wschodnim. Definitywne zwy cięstwo narodowego socjalizmu w Kłajpedzie zapewni Niemcom placów kę niezwykle cenną, gdyż oddaloną za ledwie o 30 klm. od granicy łotewskiej. Zresztą uważna lektura prasy niemiec kiej przekonywa, że oczy Niemiec zwró cone są nietylko na Łotwę, ale i na Estonię. Łotwa i Estonia przedsta wione są jako kraje „starej kultury germańskiej", rozwiecającej swym bla skiem mroki słowiańszczyzny. W obu krajach usiłuje propaganda nie miecka oprzeć się na mniejszościach narodowych, choć zadanie to nie jest specjalnie łatwe.

Ludność Łotwy według opisu z r. 1930 składa się z łotyszów (73.42 proc.) Rosjan (12.52 proc.), Żydów (4.97 proc.), Niemców (3.68 proc.), Polaków (3.12 proc.), Litwinów (1.36 proc.). Agitacja niemiecka usiłuje pozyskać i zor ganizować mniejszość niemiecką, która stanowi mniej niż cztery procent ogółu ludności; propaganda ta, na którą III Rzesza nie szczędzi kosztów, od niosła jak dotąd, bardzo znaczne sukcesy.

Nieco większe trudności nastręcza Niemcom chwilowo Estonia, ale i tu tai rozwijane są ogromne wysiłki w celu zorganizowania ośrodków ekspansji narodowo-socjalistycznej. Lud ność Estonii, wynosząca w r. 1926 nie wie tyle, ile wynosi obecnie ludność Warszawy (przeszło 1 milion 100 tysięcy) składa się z 92 proc. Estów, na leżących do plemienia fińskiego, z 1.5 proc. Niemców, 5.4 proc. Rosjan. Półtora procent Niemców, to istotnie niewiele, ale Estonia stanowi zbyt waż ny objekt dla III-ej Rzeszy, aby spra wę zaniedbać. To też mniejszość nie miecka zorganizowana jest wręcz zna komicie; posiada ona swego „Oberführera", „Wirtschafts-fuehrera" — i „Jugendfuehrera". Pod koniec ub. ro ku odbył się w Estonii, trzymany w wielkiej tajemnicy, kongres „Niemców zagranicznych", na którym mniejszość estońska oświadczyła, iż dąży będzie do uzyskania „völkische Selbstverwaltung", to jest, takiej autonomii, do jakiej dążyli Niemcy Sudeccy. Na początku grudnia, kiedy wybory kłaj pedzkie dały zwycięstwo narodowym socjalistom, „wódz" niemiecki i admi nistracji kultury w Estonii wysłał do prezydenta Estonii skargę na zwiększe nie godzin wykładowych w języku e stońskim w szkołach mniejszości nie mieckiej, nie wahając się grozić, że zarządzenia te będą mogły spowodo wać „poważne następstwa polityczne" dla całego kraju.

Prasa III Rzeszy wyraża się o E stonji przeważnie w superlatywach, o strożna rezerwa, z jaką traktowane sa sprawy niemieckie w prasie est ń skiej, interpretowana jest jako dowód gorącej sympatji. „Boersen Zei tung" napisała ostatnio wprost, że Estonia jest „duchowym przewodni kiem krajów nadbałtyckich". Jedno cześnie III Rzesza wysyła do tego ma łego kraju miljony, przeznaczone na rozwijanie ośrodków kultury narodo wo-socjalistycznej. Inteligencji nie mieckiej z Estonii, którzy chcą zwiedzić ojczyznę niemiecką, otrzymują najwię ksze i najdalej idące ułatwienia. Pro paganda hitlerowska wkracza nawet poza mniejszość niemiecką i usiłuje skaptować dla swych celów część bo daj mniejszości rosyjskiej. Owa mniejszość rosyjska, to spokojna, pacy fistycznie nastrojona ludność, osiadła głównie koło jeziora Pejpus, dzięki swemu tradycjonalizmowi i przywiąza niu do spokojnego trybu życia, oparła się ona zwycięsko propagandzie bol szewickiej, a obecnie usiłuje się ją wciągnąć w sidła agitacji hitlerow skiej.

Zbytecznie podkreślać, jak wielkie jest znaczenie strategiczne Estonii w niemieckiej ekspansji na wschód. Ale Niemcy rozumieją również dosko nale jej znaczenie gospodarcze. E stonia posiada znaczne pokłady łupku bitumicznego, który już dziś stanowi dla III Rzeszy nieodzowny produkt przy fabrykacji benzyny syntetycznej. Nie bez znaczenia są również piryty że lazne (w pobliżu Tallina), fosforyty o raz bogactwa ziemne jeszcze nie eksploatowane; przewiduje się nawet możliwość uzyskania helium i ropy naftowej, tak cennych dla Niemiec. Wszystkie te bogactwa teraźniejsze i przyszłe składają się na to, że Estonia staje się dla III Rzeszy cennym ką skiem. Oczywiście kwestia „Sude tów Północy" — Litwy, Łotwy i Esto nii jest jeszcze chwilowo muzyką przy szłości, tym niemniej wytrwała i inten sywna propaganda niemiecka zasługu je, by zwrócić na nią baczną uwagę (kontynent).

DR. M.

Nowy ośrodek

PRZEMYSŁOWY

Na Wołyniu leżą odłogiem jeszcze do dziś bogate złoża wysokowartościowego kamienia Niestety eksploatacja ich w stanie obecnym się nie opłaca. W związku z tym istnieje pro jekt zorganizowania na Wołyniu nowego zagłębia przemysłowego. Pierwszym warun kiem zrealizowania tych zamierzeń powinna być budowa tzw. Kanału Kamiennego. Is eksploatacja wołyńskiego kamienia stanie się wiem przy tanim transporcie wodnym opłacalną.

Jak się dowiaduje agencja Kabel, w spra wach tych zwołana ma być na Wołyniu z udziałem fachowców z innych dzielnic kraju Wielka Konferencja Gospodarcza Woły nia. Prace przygotowawcze około zwołania takiej konferencji są już w toku.

Mistrz barwnych symfonii

(o twórczości artystycznej prof. St. Korzeniewskiego)

Minęły bezpowrotnie czasy beztro skiej bohemy artystycznej, kiedy to brać malarska, to artystyczne tałataj stwo na rozjuszonym Pegazie, z rozwi chrzoną czupryną i powiewającą zru działą peleryną, bez symbolicznego grosza, z entuzjazmem słonecznym w sercu i radością twórczą w duszy — oddawała kult sztuce z prawdziwego umiłowania przedmiotu, a twórczość uważała za kapłaństwo.

Zanika typ artysty — malarza i z powołania i z treści, co tworzył z po świadomej głębi uczucia i radosnego natchnienia i egzaltacji ducha. Czy nników nieodzownych w sztuce i twórczy wie artysty. A z nim zanika wśród ludzi kult dla prawdziwej i nieskażo nej sztuki.

Dziś gdy na wyświechtanych i sprofanowanych ołtarzach Panteonu króluje zdegenerowany dadaizm, ku bizm i deformizm, poroniony zakalec chorej pseudo-sztuki, jakże trudno o prawdziwe i nieskażone Piękno, — o dreszcz wzruszenia i oddźwięk w sta nach uczuciowych człowieka...

Z kultem dla tak zw. kultury fizy cznej, a więc siły i sprężystości musku łów rąk i nóg i bałwochwalczej glory fi kacji „bohaterów" bieżni, tras, boksu i piłki, — kultury nie mającej nic wspólnego i pokrewnego z kulturą du cha, — trudno o samorodny zachwyt, szczery entuzjazm i miłośnictwo dla tej sztuki, artyzmu i Piękna, co się ro dzą i powstają z ekspiacji talentu i natchnienia przez barwne tworzywo dzieła artysty.

I dlatego we spółczesnej nam epo ce najrozmaitszych doktrynologii i eksperymentów, — bez treściwych su rogatów twórczych, tak wiele many najróżnorodniejszych „dzieł" i twór ców, — a tak mało arcydzieł i arty stów, — mistrzów i geniuszów!... Bo snobizm wdarł się w treść sztuki i ode prawował jej ideologię i twórców.

Na szczęście, nie wszyscy artyści zeszli z uświęconego Parnasu i poszli drogą niedomówień, deformacji i fa twizny w sztuce.

I ci twórcy stanowią o naszej kultu rze artystycznej i są wyrazicielami jej charakteru swoistego, bez profanacji, bez demjeszek modernistycznych i ujemnych wpływów i kierunków.

Do tych malarzy należy Stanisław Korzeniewski ze szkoły monachij skiej.

Malarz o wybitnej kulturze arty stycznej i płodnej twórczości.

Patrząc na jego obrazy, doznajemy głębokiej emocji i rozkoszniectwa. Są to przeważnie dzieła o trwałych warto ściach artystycznych. Jest tam i myśl i konstruktyw, technika rysunku i symfonia plastyczna farby. A ta lent i artyzm uzupełniają się wzajem nie w zgodnej harmonii. I to będą wa lory zasadnicze w obrazach Korzeniew skiego z punktu krytycznego. Walo ry i cechy dodatnie, jakie chcielibyśmy widzieć w każdym dziele plastycznym.

A tematologia w obrazach Korze niewskiego różnorodna. Pomimo że natura przemawia w jego obrazach ży wiołową siłą wyrazu, i najsubtelniej szą gamą czarownej melodji; i zachwy ca i odurza swym nadprzyrodzonym pięknem i bajecznymi kolorytami świateł cieni brzasków i zachodów

Artysta umie wzruszyć nie tylko po ezją i romantyzmem natury, ale w ta kimż samym stopniu i w takiej skali rozpiętości uczuciowej, umie przemó wić i z doskonałego portretu — wyra zem zdecydowanych i śmiałych rysów jak i ekspresją bogactw, przyrodzo nych modelowi.

To też trafnie powiedział o portre cie Korzeniewskiego, Anatol Bauci kowski: „Portret Korzeniewskiego nie jest kolorową fantasmagorją i pla stycznym uzewnętrznieniem objektyw stycznych podpatrzeń modelu. Jest skończonym dziełem wysokiego arty zmu, przemawiającym realizmem wyrazu i dynamiką wewnętrznych stanów po tretowanego".

Inny znów z krytyków, Antoni Gaugujn, nazwie Korzeniewskiego „a postołem" prawdomówności w sztuce.

I nie w tym przesady. Bo piękno w terminologji malarskiej Korzeniew skiego, to według słów samego artysty — przykazanie i księga mądrości. Bo żei, w której tylko prawdziwy artysta czytać umie, i zdolen jest nią rozu mieć. A dzieło twórczy jest niczym innym, jak tylko wysłowieniem pla tycznym odczutego w danej chwili o ka na, — względnie wypadkowa i rezulta tem zrozumienia prawd nadprzyrodzo nych i prawa odwiecznego natury w jej organicznych przejawach i meta morfozach.

To nachylenie Korzeniewskiego do natury i mistycyzmu przejawia się prawie we wszystkich jego obrazach religijnych, nacechowanych głęboką wizją plastyczną. I gdzie spostrzegamy wyraźnie jak artysta pojmuje arkana sztuki i jak widzi koloryt w atmosfe rze światła i powietrza.

Subtelny harmonista barwnych tonacji, obdarzony przez naturę wraż liwością na jej wdzięki, Korzeniewski jest zarazem doskonałym kompozyto rem jej odgłosów w pozumach jesien nych i łagodnych powiewach wiosen nych, uplastycznionych po mistrzow sku żywemi gamami farby na płótnie, bez taniego efekciarstwa i symboli zmu nej komedii motywu, — a zgodnie z rytmem natury i pulsem własnej du szy...

Tak w szkicowym zarysie, przedsta wia się twórczość Stanisława Korze niewskiego, schyłkowego impresjoni sty szkoły monachijskiej, którego sztu ka pozostała nie bez wpływu na mła rzy mu współczesnych z młodego oko lenia, a którego krytyka niemiecka u waża za jednego z najbardziej wyb t nych malarzy i artystów doby obecnej

MIECZYSŁAW FIOŁEK

CZY NAPOLEON BYŁ FRANCUZEM?

i co o tym sądzą Włosi?

„Pochowajcie mnie nad brzegami Sekwany, wśród Francuzów, których tak gorąco ukochałem" — tak pisał Wielki Cesarz w jednym ze swych ostatnich listów, skreślonych na wyspie Św Heleny. Słowa te są wyraźnym wyznaniem narodowej wiary Napoleona, na nie też powoływali się Francuzi ilekroć, zwłaszcza ze strony włoskiej, próbowano kwestionować narodowość Wielkiego Cesarza. A próby te nie są bynamniej wytworem czasów ostatnich. Już za życia Napoleona podnoszono w prasie włoskiej kwestię przynależności narodowej Napoleona. W kwestii tej instytut Kultury Faszystowskiej we Florencji zdołał zebrać nowe ciekawe szczegóły.

RÓD BONAPARTYCH POCHODZI Z TOSKANII.

Jak to określił jeden z profesorów wspomnianego instytutu w ostatnim swoim wykładzie, przodkowie Napoleona zarówno w męskiej, jak i żeńskiej linii są czystej krwi Włochami i pochodzą z Toskanii. W pierwszych latach XVIII w. jedna z rodzin Buonapartych przeniosła się na Korsykę. Ojciec Napoleona znany, adwokat Karol Buonaparte, był nawet w sensie prawno-państwowym Włochem, gdyż Korsyka dostała się pod panowanie francuskie dopiero w 1768 r., w rok zaledwie przed przyjściem na świat Napoleona. Również matka Napoleona — Letycja z domu Romalino, była Włoszką, czego zresztą nigdy nie ukrywała.

CECHY RASOWE.

W tych warunkach trudno zrozumieć dlaczegoby dzieci, zrodzone z rodziców Włochów, nie miały być Włochami. Dzieci tych było ośmioro, 5 synów i 3 córki. U męskich potomków rodziny Buonapartych można stwierdzić wyraźne cechy charakterystyczne dla rasy włoskiej: okrągła czaszka, rysy twarzy, wybitnie rzymski wykrój ust z charakterystycznym wysunięciem dolnej wargi, klasyczne wysokie czoło, wyrazistość mimiki głęboko osadzone ciemne oczy o przenikliwym spojrzeniu, orli, rzymski nos.

JESZCZE W DRUGIEJ I TRZECIE GENERACJI.

Te cechy charakterystyczne były tak dominujące, że, jak podkreśla autor pracy o włoskim pochodzeniu Napoleona, uwydatniły się jeszcze w drugiej i trzeciej generacji, mimo zmieszania krwi włoskiej z obcą, poprzez związki małżeńskie z przedstawicielami innych, nie włoskich rodów. Występują one np. u syna Napoleona księcia Reichstadtu, którego Francuzi zwą pospolicie „arlęciem". Mimo niewątpliwych cech charakteru, odziedziczonych po matce z domu Habsburgów „Orlę" było w zewnętrznym swym typie naskroś Buonapartym, czyli Włochem. To samo powiedziać można o Ludwiku Napoleonie, następcy tronu holenderskiego, mimo, że matka jego była Francuzką — Hortensja Beoharnais. Również obie córki Józefa Buonapartego, księżniczka Julia i Karolina, posiadają wybitne cechy włoskie, które występują również u dzieci księcia Canino, Lucjana Bonapartego oraz u syna króla westfalskiego Hieronima, a nawet u jego wnuka Wiktora Napoleona, wielokrotnego pretendenta do tronu francuskiego.

GDZIE UMIERALI BONAPARTOWIE.

Jak silne były tradycje włoskiego pochodzenia w rodzie Buonapartych, wynika to, zdaniem włoskiego autora, z ich gorącego umiłowania ziemi ojczystej, które przejawia się nawet w wyborze ostatniego miejsca spoczynku. Prawie wszyscy Buonapartowie, za wyjątkiem Napoleona, który zmarł na wygnaniu, na wyspie Św. Heleny, zmarli na ziemiach włoskich. Matka Napoleona, Letycja, po upadku swego wielkiego syna, spędziła resztę swego życia w Rzymie, gdzie też zmarła w willi położonej przy Pizza Venezia Józef Buonaparte, król hiszpański, zmarł we Florencji, jego brat Lucjan w Viterbo, a Luigi Buonaparte, który panował w Holandii, wybrał sobie, podobnie jak jego brat Józef, Florencję jako miejsce wiecznego spoczynku. Charakterystyczne jest, że w dniach załamania potęgi Buonapartych, ród ten, jakby tęsknotą podświadomą wiedziony, znalazł się całkowicie niemal na ziemi swych przodków, we Włoszech. — Zresztą sam Napoleon czuł się Włochem. W jego planach światoburczych Włochy zajmują jedno z pierwszych miejsc Wraca ustawicznie myślą do tej ziemi w latach swego poniżenia i klęski. Przejawia się to także w nazwaniu swego pierworodnego syna, którego tak gorąco ukochał, królem Rzymu. Było to, zdaniem uczonego włoskiego, coś więcej niż podkreślenie swej wielkości i triumfu. „Król Rzymu" — to przede wszystkim wyraz najtajniejszych tęsknot włoskich Wielkiego Napoleona.



Nowości wydawnicze

Ferdynand i Magellan

ZDOBYWCA ŚWIATA.

W wydawnictwie J. Przeworskiego ukazała się biografia wielkiego żeglarza XVI-go wieku Magellana, pióra Stefana Zweiga (przekład Zofii Petersowej).

Magellan, pierwszy podróżnik dookoła świata, człowiek, którego odważne wyprawy i niezwykłe odkrycia biograficzne współcześni nazywali „najcudowniejszą rzeczą i największym wydarzeniem od stworzenia świata", jest postacią znacznie mniej znaną, niż jego wielki poprzednik Kolumb.

Niewątpliwie historycy wynagrodzili wielką krzywdę temu niezwykłemu człowiekowi, który zarówno pod względem umysłowym jak i moralnym przerasta o głowę odkrywcę Ameryki.

Pięknie wydana książka Zweiga, zbliżająca do nas Magellana, żywego, bohaterskiego, walczącego z przeciwnościami, triumfującego, a jednocześnie cierpiącego człowieka, wypełnia wszelką lukę w naszym wykształceniu.

Czytając opowieść o wyprawie Magellana dookoła świata podziwiamy w nim nietylko trud niezmożony i wolę niezłomną, ale przede wszystkim arcyludzką szlachetną pasję odkrywcza, którą jest i po wieczne czasy będzie motorem naszej cywilizacji i kultury.

(Kontynent).

HUMOR

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

„WOT I MIENSZCZYZNA!"

Bardzo była dumna pani Biedulkiewiczowa ze swego męża.

— Wot i mieńszczyzna, mawiała nie raz, i odrestaurować każdą rzecz potrafi i cały dzień wesoły chodzi, choć i nie wypiwszy. A jakiż przystojny!

I własne ta przystojność zgubiła pana Anastazego. Ta wesołość, o której z taką nieświadomością zła, mówiła pani Biedulkiewiczowa, — rzeczywiście nie w monopolu państwowym miała swoje wytłumaczenie.

Oto pan Atanazy nawiązał mały romans z piękną i młodą sąsiadką noszącą wzniosłe imię Serafiny. Króko trwała idylla, niestety. Pani Biedulkiewiczowa jak najlepszy pies gończy po śladach na zdeptanych grządkach kapusty i zagonie ślicznie kwitnących truskawek doszła do „kłębka" w postaci krzaku jaśminu, pod którym w dzień biały zakochani marzyli o gwiazdach.

Padły słowa wyjaśnień i skarg, pan Atanazy oczywiście stwierdził, „że o niczym nie wie",wywody jego poparła pani (niestety że mężatka) Serafina, która migdałkowym wyrazem swoich ocząt, zgodnym z niebiańskim brzmieniem swego imienia, dobitnie dała do zrozumienia, że właśnie przed chwilą dusza jej z wysok. wprost pod rzeczony krzak jaśminu spadła i ze zwykłą u kobiet niekonsekwencją oskarżyła panią Biedulkiewiczową o obrazę i napaść niczym nieuzasadnioną.

—Napadła ona mnie proszę sądu w ogrodzie, w pierś mnie uderzyła i łajać mnie poczęła ty..

Sędzia mocą swej władzy uciszył słowa lecące z ust pani Serafiny z szybkością kul i wezwał strony zwaśnione do pogodzenia się

— Nie mogę, proszę sądu na to przystać, — orzekła pani Serafina — mnie pani Biedulkiewiczowa wypublikowała na cały świat, a małożeo żeby pan Atanazy nie był jej przychwycił, leb by mnie ona stołkiiem rozczepiwszy

— Więc jednak był tam pan Anatazy w pobliżu? — spytał sędzia.

— Jakoż nie? W pobliżu wiadomo znajdowałsia, lecz w rzeczy samej nie. Na pomoc mnie biednej on przybiegłszy, ale niewiele i pomógł, bo nadtoż stary.

U mnie też własny mąż jest i młodszy nawet nie tylko co, a pan Anatazy 50 lat mając dziad już nie mieńszczyzna

Porwała się na to pani Biedulkiewiczowa i przedsawiła męża swego sądowi dla stwierdzenia pełni jego męskiego uroku

Pan Atanazy zaś stawiony między poczucie męskiej godności, a strach przed żoną, zeznał:

— Nie pamiętam ja nic szczególnego proszę sądu Mogło się i z panią Serafiną coś przytrafić, ale w ogóle żeby co — nie pamiętam

Wobec tych zeznań, sąd nie chciał zbyt szczegółowo wglądać w sprawy rodzinne i sąsiedzkie, sprawę umorzył Pan Atanazy wyszedł pod rękę ze swą małżonką lecz przy wyjściu rzucił pani Serafinie spojrzenie zgoła figlarne i zanucił piosenkę: „Gdy zakwitną znów jaśminy!"

TURYSTYKA

— Pani szanowna wróciła z Włoch?

— Tak, przed tygodniem!

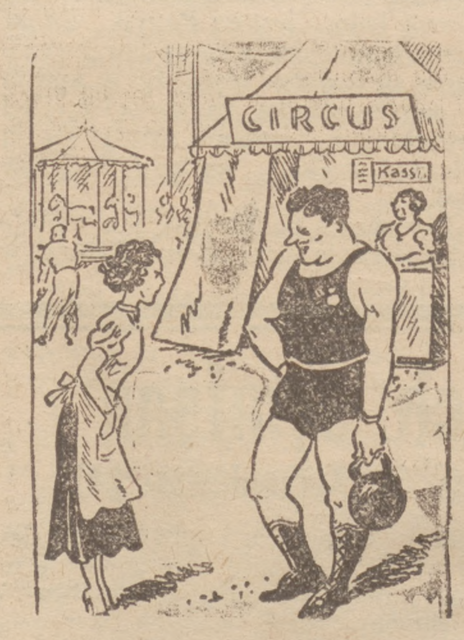
— A w Padwie państwo byli?

— Doprawdy nie wiem... To mój mąż zajmował się biletami...

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony może podać coś na swoje usprawiedliwienie?

— Mógłbym, prosze Wysokiego Sądu, ale czy mi to coś pomoze?



Między nami wszystko skończone! Od dziś jeśli będziesz chciała mnie zobaczyć wykupisz bilet wstępu.



Niech pan powie pańskiej żonie, że ta lekka głuchota jest powodem starzenia się.

Panie doktorze, czy nie może jej pan to sam powiedzieć?

POWRÓCIŁ...

W ostatniej partii emigrantów z Niemiec, przybyłych do Egiptu znalazł się m. inn. znany ginekolog dr. Goldberg Następnego dnia w prasie miejscowej ukazało się ogłoszenie: „Dr. Goldberg powrócił!"



Widzisz, Kunegundo gdybyś nie pokłóciła się z naszymi sąsiadami Pimkalskimi, — — wzięliby oni z pewnością [illegible] kaktusy do przechowania



Więc pan jesteś najstarszym obywatelem tego miasta?

o rok starsza, ale nie ona chce, żeby

Tak, ale właściwie to moja żona jest ktoś się o tym dowiedział.